

GŁOS AKADEMICKI

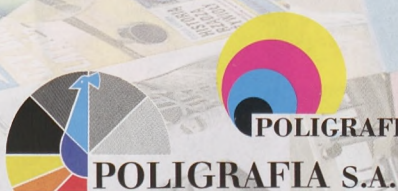
kwiecień-maj-czerwiec
2⁽³³⁾ **as**



Sukcesy
i porażki
upływającej
kadencji

Wybory
w Akademii

Instytut
Kształcenia
Medycznego
na swoim



POLIGRAFIA-BIS Sp. z o.o.

25-528 Kielce, ul. Zagnańska 61
tel. (041) 34 06 300, fax (041) 34 06 301
27-200 Starachowice, ul. Bema 2c
tel. (041) 275 60 00, 275 59 10, fax (041) 275 60 09

POLIGRAFIA S.A. jest obecna od ponad dziesięciu lat na rynku poligraficznym i należy do czołówki najlepszych drukarni w Polsce. POLIGRAFIA S.A. stawia do dyspozycji swoich klientów usługi w zakresie: przygotowania materiałów do druku we własnym Studiu Grafiki Komputerowej, w tym montaż elektroniczny Computer To Plate; druku czasopism kolorowych, zwłaszcza o wysokim poziomie edytorskim; druku gazet, książek, kalendarzy, plakatów i ulotek reklamowych; obróbki introligatorskiej, w tym: różnorodne oprawy introligatorskie (miękkie i twarde), zszywanie drutem, szycie nićmi, łączenie bezszwowe (oklejanie), insertowanie wkładek reklamowych oraz foliowanie; na życzenie klienta dystrybucja wyrobu gotowego. Potwierdzeniem wiarygodności Spółki jest fakt, iż od ponad pięciu lat jej walory notowane są na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie oraz wdrożony system zapewnienia jakości zgodny z międzynarodową normą ISO 9002 (certyfikat z roku 1999).

Szanowni Czytelnicy!

Trafiający właśnie do Państwa rąk „Głos Akademicki” jest numerem szczególnym, bo i okoliczności towarzyszące wydaniu go są nadzwyczajne. Mam, oczywiście, na myśli wybory władz uczelnianych na nową kadencję 2002/2003 - 2004/2005.

Rozpoczynamy od wyborów rektora, czyli najważniejszej osoby na Uczelni, od której w dużej mierze będzie zależała przyszłość nas wszystkich. Dlatego właśnie w „Głosie Akademickim” próbujemy podsumować upływającą kadencję, prezentując jej plusy i minusy. Ocenia ją sam rektor prof. dr hab. Adam Massalski. Ocenić ją może także każdy Czytelnik, między innymi poprzez pryzmat inwestycji, tworzenia wizerunku Uczelni na zewnątrz. Pomoże w tym zarówno tekst „Sukcesy i porażki upływającej kadencji”, jak też „Trzy lata pod znakiem inwestycji”.

Szczególnej uwadze Czytelników polecam także informacje dotyczące kalendarza wyborczego i trybu wyboru władz uczelnianych. Mogą się one przydać w praktyce.

Ciągle ekscytująca pozostaje sprawa przekształcenia Akademii w uniwersytet. Niestety, droga to tego wydaje się dość odległa. Tym bardziej, że władze regionalne i lokalne pozostawiają tę kwestię naszej Uczelni. Świadczy o tym relacja Cezarego Jastrzębskiego ze spotkania władz rektorskich z najważniejszymi politykami regionu. Potwierdzają tę tezę również materiały zawarte w lokalnej prasie.

Uczelnia jednak rozwija się. W jakim kierunku? Proszę przeczytać artykuł zatytułowany „Instytut Kształcenia Medycznego na swoim”, zapoznać się z sylwetkami nowych profesorów, prześledzić informacje pochodzące od studentów. Dziś prezentujemy je nie tylko w dodatku „BiD-a”, ale także na tzw. stronach ogólnych. Mowa w nich między innymi o kulturze.

Zachęcam Państwa do lektury. A ponieważ aktualny numer jest ostatnim przed wakacjami, życzę, w imieniu całego zespołu redakcyjnego, wspaniałego odpoczynku po całorocznym trudzie. Do zobaczenia w październiku!

Jolanta Kepa-Mętrak

Fotografie zamieszczone na okładce i wewnątrz numeru zostały wykonane przez

Stanisława Chalupczaka i Lilianę Markowską.



W numerze:

Z obrad Senatu Alicja Giermakowska	2
Kalendarz wyborczy	2
Jeden kandydat	2
Tryb wyboru organów uczelni	3
Sukcesy i porażki upływającej kadencji Rozmowa z rektorem prof. dr. hab. Adamem Massalskim Jolanta Kepa-Mętrak	4-5
Trzy lata pod znakiem inwestycji Jolanta Kepa-Mętrak	6
Rekrutacja 2002/2003 Tomasz Chrzęstek	7
AIESEC – Gala Firm Stanisław Chalupczak	7
W drodze do uniwersytetu Cezary Jastrzębski	8-9
Książka, historia, polityka	9
Zaśpiewajmikoś Arabski Joanna Kowalik, Agnieszka Zawrzykraj	10-11
Juwenalia 2002 – będą?	11
Akademik w cenie Elżbieta Miś	11
Napisali o nas	12-13
Instytut Kształcenia Medycznego na swoim Stanisław Chalupczak, Ewa Pawelec	14-15
Studencki Raj Wyższej Szkoły Pedagogicznej Akademicki Klub Joanna Strączek	16-17
Debiuty literackie Jakub Janik	17
Literatura wyrasta z potrzeby zwierzeń Spotkanie autorskie z Wiesławem Myśliwskim Jolanta Kepa-Mętrak	18-19
Nowi Profesorowie AŚ	20
Przyszli dziennikarze	20

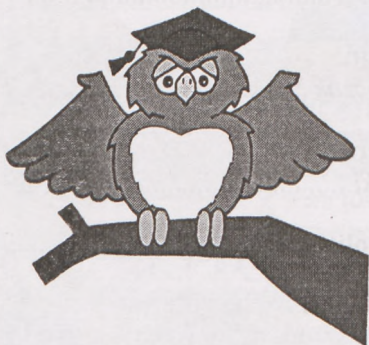
Z obrad Senatu

Marzec 2002 r.

Komunikaty

* Zgodnie z nowym Statutem Akademii Świętokrzyskiej pełnoprawnym członkiem Senatu jest dyrektor Biblioteki Głównej, obecnie dr Henryk Suchojad.

* Komisja na Rzecz Nauki Polskiej rozstrzygnęła konkurs o roczne krajowe stypendium dla młodych naukowców na rok 2002. Jedną z laureatów konkursu została mgr Aldona Kubala-Kukuś z Instytutu Fizyki AŚ.



Sprawy kadrowe

Senat pozytywnie rozpatrzył wnioski o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony:

* **dra hab. Witolda Malinowskiego** – Instytut Kształcenia Medycznego,

* **dra hab. Zbigniewa Banaczka** – Instytut Kształcenia Medycznego.

Przyjęte Uchwały

* *W sprawie uchwalenia prowizorium budżetowego na rok 2002.*

Prorektor ds. Ogólnych prof. zw. dr hab. R. Renz podkreśliła, iż Uczelnia osiągnęła pełne stadium decentralizacji, aczkolwiek działania wymagają dalszego udoskonalania. Prof. R. Renz wyraziła nadzieję, iż przygotowane prowizorium będzie pomocne w planowaniu przyszłorocznego budżetu. Senacka Komisja Rozwoju, Budżetu i Finansów ogólnie wydała pozytywną opinię, uznając za zasadne

sporządzenie prowizorium budżetowego.

* *W sprawie poprawek do Regulaminu Studiów.*

* Zmieniającej uchwałę w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Wyborczej.

* *W sprawie zatwierdzenia limitu przyjęć na I rok studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych w roku akademickim 2002/2003.*

Dyskusja w tej sprawie koncentrowała się wokół niekorzystnego wskaźnika stosunku liczby studentów dziennych do liczby studentów zaocznych. Istnieje dylemat, czy zamykać drogę chętnym, którzy z wielu powodów nie mogą podjąć kształcenia na studiach dziennych. W dyskusji podkreślano m.in. funkcję naszej Uczelni w regionie, ilość uczelni w naszym województwie kształcących na poziomie studiów magisterskich, niski wskaźnik osób z wyższym wykształceniem, sytuację ekonomiczną regionu.

Opinie

Senat wydał pozytywne opinie :

* w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w roku akademickim 2002/2003;

* w sprawie szczegółowej organizacji roku akademickim 2002/2003.

Odbyła się szeroka dyskusja w sprawie wyrażenia zgody na rozpoczęcie prac przygotowujących inwestycję pt. „Budowa kampusu uczelnianego”. Podjęcie uchwały w tej sprawie przełożono na kolejne posiedzenie Senatu.

Alicja Giermakowska



Kalendarz wyborczy

9 maja

Wybory Rektora

16 maja

Wybory Prorektorów

17–28 maja

Wybory Dziekanów

31 maja – 12 czerwca

Wybory Prodziekanów

6–13 czerwca

Wybory przedstawicieli pracowników i studentów do Senatu i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

Jeden kandydat

W terminie przewidzianym na zgłaszanie kandydatów na rektora, tj. od 11 do 18 kwietnia 2002 r. (do godziny 12) do Uczelnianej Komisji Wyborczej wpłynęły zgłoszenia tylko jednego kandydata. Jest nim dotychczasowy rektor

prof. dr hab. Adam Massalski.



Oznacza to, że 9 maja Senat będzie głosował tylko nad jedną kandydaturą. Można więc przypuszczać, że w tym dniu nastąpi wybór rektora na kadencję 2002/2003 – 2004/2005. Zgodnie ze Statutem kandydat musi uzyskać więcej niż połowę ważnych głosów, przy czym w głosowaniu musi uczestniczyć więcej niż 2/3 osób uprawnionych (szczegóły dotyczące trybu wyborów zawiera wyciąg ze Statutu, który publikujemy na s. 3).

Tryb wyboru organów uczelni

/wyciąg ze Statutu/

§ 40

1. Wybory jednoosobowych organów Uczelni i na inne wybieralne stanowiska oraz przedstawicieli do organów kolegialnych Uczelni odbywają się przy zachowaniu następujących zasad:

1) wszystkie głosowania wyborcze są tajne,

2) każdemu wyborcy przysługuje jeden głos; głosować można tylko osobiście,

3) każdemu wyborcy przysługuje prawo zgłaszania takiej liczby kandydatów, jaka ma być wybrana w głosowaniu, w którym uczestniczy,

4) umieszczenie nazwiska kandydata na liście kandydatów wymaga jego zgody wyrażonej na piśmie,

5) powiadomienie osób uprawnionych do udziału w głosowaniu o jego miejscu i czasie powinno nastąpić nie później niż na osiem dni przed terminem wyborów w sposób zwyczajowo przyjęty w Uczelni,

6) czynne prawo wyborcze przysługuje pracownikom zatrudnionym w Uczelni co najmniej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy oraz studentom Uczelni,

7) bierne prawo wyborcze przysługuje pracownikom zatrudnionym w Uczelni w pełnym wymiarze czasu pracy oraz studentom Uczelni z zastrzeżeniem postanowień § 47 ust. 2 Statutu,

8) wybór następuje, gdy kandydat uzyskał więcej niż połowę ważnie oddanych głosów. W przypadku, gdy warunek ten spełniło więcej osób, niż jest miejsc mandatowych, wybrane zostają te osoby, które uzyskały kolejno największą liczbę głosów. W przypadku równej liczby głosów, głosowanie zostaje powtórzone.

2. Dla ważności głosowań w wyborach rektora, prorektorów, dziekanów i prodziekanów konieczny jest udział w głosowaniu więcej niż 2/3 osób uprawnionych do głosowania.

§ 47

1. Wyboru rektora i prorektorów dokonuje Senat nie później niż do 30 czerwca ostatniego roku kadencji.

2. Na stanowisko rektora może kandydować osoba posiadająca tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego, także niezatrudniona w Uczelni.

§ 49

1. Prawo zgłaszania kandydatów na prorektorów służy wyłącznie rektorowi-elektowi.

2. Osoby posiadające czynne prawo wyborcze mogą zgłaszać do rektora-elekta propozycje kandydatur na prorektorów. Rektor-elekt nie jest związany zgłoszonymi propozycjami.

3. Wysunięcie przez rektora-elekta kandydatury prorektora ds. dydaktyki i spraw studenckich wymaga zgody większości przedstawicieli studentów zasiadających w Senacie.

4. Wybór każdego prorektora odbywa się odrębnie.

5. Do wyboru prorektorów stosuje się odpowiednio postanowienia § 57.

§ 52

1. Dziekana i prodziekanów wybiera rada wydziału.

2. Kandydatów na dziekana mogą zgłaszać pracownicy wydziału posiadający czynne prawo wyborcze oraz studenci wydziału.

3. Kandydatów na dziekana zgłasza się do wydziałowej komisji wyborczej nie później niż na 7 dni przed terminem posiedzenia, na którym rada wydziału ma dokonać wyboru dziekana.

4. Okres zgłaszania kandydatów na dziekana nie może być krótszy niż 7 dni.

§ 54

1. Prawo zgłaszania kandydatów na prodziekanów przysługuje wyłącznie dziekanowi-elektowi.

2. Postanowienia § 49 ust. 2-5, stosuje się odpowiednio.

§ 57

1. Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów na rektora lub dziekana nie uzyska więcej niż połowy ważnych głosów, przeprowadza się ponowne głosowanie, w którym kandydują:

1) dwie osoby, które otrzymały kolejno największą liczbę głosów. Wynik ponownego głosowania jest ostateczny,

2) wszyscy, którzy otrzymali równą liczbę głosów, jeżeli nie da się ustalić kolejności, o której mowa w pkt 1.

2. Jeżeli w trybie określonym w ust. 1 pkt 2, żaden z kandydatów na rektora lub dziekana nie uzyska wymaganej większości głosów, przeprowadza się trzecie głosowanie na zasadach określonych w ust. 1 pkt 1 lub 2. Wynik trzeciego głosowania jest ostateczny.

3. W przypadku, gdy na funkcję rektora lub dziekana kandyduje jedna osoba, wynik pierwszego głosowania jest ostateczny.

4. Jeżeli w wyniku głosowań, o których mowa w ust. 1-3, nie dokona się wyboru rektora lub dziekana, komisja wyborcza zarządza nowe wybory w trybie określonym w Statucie.

§ 58

1. Wyboru do Senatu przedstawicieli:

1) nauczycieli akademickich wydziału dokonują wszyscy nauczyciele akademicy zatrudnieni na wydziale,

2) samorządu studenckiego dokonuje uczelniany organ samorządu studenckiego,

3) pracowników niebędących nauczycielami akademickimi dokonują osobno spośród siebie:

a) pracownicy naukowo-techniczni,

b) pracownicy biblioteczni oraz dokumentacji i informacji naukowej,

c) pozostali pracownicy.

2. Postanowienia ust. 1 pkt 1 stosuje się odpowiednio przy wyborze do Senatu przedstawicieli (przedstawiciela) jednostek międzywydziałowych i pozawydziałowych.

§ 59

Wyboru do rady wydziału przedstawicieli:

1) nauczycieli akademickich wydziału zatrudnionych na stanowisku innym niż profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego oraz pozostałych nieposiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego dokonują nauczyciele akademicy zatrudnieni na wydziale,

2) samorządu studenckiego wydziału – dokonuje wydziałowy organ samorządu studenckiego,

3) pracowników niebędących nauczycielami akademickimi dokonują pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi zatrudnieni na wydziale.

§ 60

Czas trwania mandatu studentów w organach kolegialnych Uczelni wynosi dwa lata.

Sukcesy i porażki

Rozmowa z rektorem



- Zbliżający się koniec kadencji władz uczelnianych i wybory nowych na kolejne trzy lata skłaniają do refleksji. Jak ocenić ten upływający czas? Co udało się zrealizować, a czego nie?

- Były to trudne lata. To wynika z sytuacji ogólnopolskiej. Mimo wielu zapowiedzi nie została wydana nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Ta obecnie funkcjonująca ma sporo słabości, które utrudniają pracę uczelni państwowych. Nowelizacja z zeszłego roku tylko niektóre problemy rozwiązała. Problemów dla nas najważniejszych – kształcenia poza miejscem uczelni – nie uwzględniła. Nadal w kraju preferuje się uczelnie w dużych, tradycyjnych ośrodkach naukowych kosztem małych, a właściwie prowincjonalnych.

- Nasza taką małą nie jest...

- Właśnie, ale jest traktowana gorzej niż wielkomiejskie, choć powinna raczej być hołubiona. Kształcimy dużo studentów. Niestety, nasza oferta dla nich nie jest wystarczająca. To wynika z braku środków na inwestycje.

Mamy też, niestety – chociaż nie powinienem tego mówić – słabszą kadrę.

- Niektórzy zarzucają, że uczelnia zatrudnia zbyt dużo kadry z zewnątrz, co nie wróży nic dobrego na przyszłość. I droga do uniwersytetu, która powinna się skracać, wydłuża się.

- Nie trzeba by sprowadzać z zewnątrz, gdyby wystarczająca liczba mogła być z wewnątrz. A u nas sytuacja nie jest dobra. Właśnie podpisałem osiem pism rozwiązyjących umowy o pracę z asystentami, którzy nie zrobili doktoratów w ciągu 9 lat. Więc jak mamy bazować na własnej kadrze, skoro niektóre osoby traktują uczelnię tylko jako przechowalnię? Mała ilość godzin zachęca ich do pracy na uczelni. Tu pojawił się problem skutecznego nadzorowania ze strony zwierzchników. Podobnie z osobami posiadającymi stopnie doktorów, które nie zrobiły habilitacji. Są tacy, którzy pracują na uczelni 30 lat i mają zaledwie doktoraty. Jak na nich bazować? Trzeba sprowadzać profesorów z zewnątrz, którzy mają kontakty krajowe i zagraniczne. Sądzę, co oczywiście nie jest usprawiedliwieniem, że przedstawione powyżej problemy są wynikiem m.in. tego, iż nasza uczelnia powstała stosunkowo niedawno.

- Czy uczelnia ma szansę stworzyć takie warunki, żeby na stałe sprowadzić uczonych spoza Kielc?

- W ubiegłym roku kupiliśmy dwa mieszkania. W tym roku też będziemy kupować. To znaczy – my je kupujemy dla uczelni i wynajmujemy profesorom.

- Pewnie przydałoby się więcej. Ale do tego jest potrzebna współpraca z miastem. A ona chyba nie była najlepsza?

- Myślałem, że w ciągu tych trzech lat uda się lepiej ułożyć kontakty z miastem, że uda się przekonać władze, iż uczelnia jest jednym z najważniejszych elementów życia miejskiego. Liczyłem, że władze miasta poprzez przekazywanie budynków, mieszkań zechcą nam ułatwić egzystencję. Okazało się, że możemy liczyć głównie na siebie. Występowaliśmy wielokrotnie z różnymi pomysłami, prośbami, ale nic nie dostaliśmy.

- A co z budynkiem Instytutu Muzyki przy ul. Mickiewicza?

- Na razie cisza. Jest perspektywa pozyskania budynku przy ul. Podklasztornej. Tam mieściłaby się plastyka i muzyka.

- Plastyka jest jednym z najmłodszych kierunków na uczelni?

uptywającej kadencji

prof. dr. hab. Adamem Massalskim

- Tak, to było ważne osiągnięcie. A potem powstanie instytutu i uruchomienie studiów w zakresie pielęgniarstwa i fizjoterapii. Otwarcie położnictwa planujemy na 2003 rok. Prawdopodobnie w przyszłym roku wyślemy też wniosek o studia magisterskie w zakresie pielęgniarstwa.

- Wydział Pedagogiczny rozrasta się. Ciągłe jednak nie posiada praw doktoryzowania...

- Myślałem, że szybciej uda się wystosować wnioski o nadawanie praw doktoryzowania na pedagogice oraz na fizyce [Wydział Matematyczno-Przyrodniczy]. Jednak nie zawsze wszystko przebiega tak, jakbyśmy chcieli. To się wiąże z awansami pracowników. Ale w jesieni powinien być już wniosek z pedagogiki. Potem powinna być fizyka. Bardzo się też wzmocnił Instytut Biologii, poprzez nabytki kadrowe z zewnątrz, ale i awanse naszych dotychczasowych pracowników.

- Mówimy o doktoratach, a nie wszystkie kierunki, nie tylko te nowo utworzone, mogą prowadzić studia magisterskie...

- Bolączką i jednym z minusów tej kadencji pozostaje fakt, że na matematyce nie udało się stworzyć perspektyw rozwoju. Nadal są tam tylko studia licencjackie i nie ma żadnych ruchów kadrowych. To wymaga generalnego uzdrowienia i jest jednym z najważniejszych zadań dla nowego składu rektorskiego. Liczę, że znajdzie się w nim przedstawiciel Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i dzięki temu będzie można poczynić jakieś zdecydowane kroki w tym zakresie.

- A co z ekonomią?

- Jest na Wydziale Zarządzania i Administracji. Są tam podejmowane działania, ale dotychczas zupełnie nieskuteczne. Ciągłe się tylko mówi, że wszystko jest na dobrej drodze do uruchomienia studiów magisterskich.

- Czy w takim razie politykę kadrową powinno się zostawiać władzom instytutowym i wydziałowym. Czy nie powinny się nią zająć władze rektorskie?

- Nie bardzo sobie to wyobrażam. Inicjatywa musi wychodzić z instytutów. To specjaliści muszą wyszukiwać osoby, które mogłyby podjąć u nas pracę. Moją troską pozostaje stworzenie takich warunków, żeby profesor zechciał do nas przyjeść.

- Panuje pogląd, że w naszej uczelni są bardzo niskie zarobki w porównaniu z innymi...

- To ogromne przekłamanie. My więcej płacimy nie tylko ogólnie [chodzi o nadgodziny], na poziomie porównywalnym w kraju kształtują się też pensje zasadnicze.

A ludzie po prostu lubią narzekać. Chyba że porównuje się płace z uczelniami prywatnymi, gdzie rzeczywiście można zarobić dwa razy więcej.

- Każdy nowy rektor mówi, że w uczelni jest przerost administracji, że należy zmienić generalnie jej funkcjonowanie. Pan też na początku kadencji wspominał o reorganizacji. Nie widać tego jednak.

- Zastanawiam się jak na to odpowiedzieć. Trochę reorganizacji jest. Zmieniony jest dyrektor administracyjny. Proszę pamiętać też, że zmienia się funkcja administracji. W czasie tej kadencji nastąpiło usamodzielnienie wydziałów. Poza tym systematycznie całą administrację komputeryzujemy. To jest ogromny koszt.

- Czy w takim razie można przypuszczać, że po zakończeniu inwestowania w administrację okaże się ona mniej kosztowna dla uczelni?

- Myślę, że nie, bo uczelnia się powiększa. Stan liczebny administracji jest jakąś funkcją liczby studentów. Jeżeli co roku zwiększaliśmy tę liczbę o 1500 osób, to ilu trzeba ludzi, żeby tych studentów obsłużyć? Specjalnie nie rozbudowywaliśmy administracji, więc myślę, że ten stosunek uległ spłaszczeniu.

- Jeszcze kwestia promowania uczelni, stwarzania jej wizerunku na zewnątrz. W tym celu zostało utworzone stanowisko rzecznika prasowego. Tymczasem, gdy w mediach ukazują się jakieś informacje o uczelni, to pochodzą one od rektora...

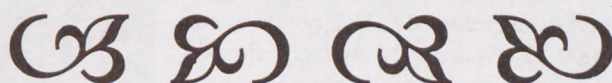
- Ale materiały do wystąpień przygotowuje mi rzecznik. Myślę, że rzecznik dobrze funkcjonuje. Załatwia bardzo wiele różnych spraw, ale pozostaje w cieniu. I to jest dobre. Bo rzecznik byłby najważniejszą osobą na uczelni, gdyby ją wszędzie reprezentował. A on umiejętnie usuwa się na bok, skutecznie promując uczelnię.

- Ostatnie pytanie, panie rektorze. Czy będzie pan kandydował na następną kadencję?

- Tak. Wyrzilem na to zgodę.

- Dziękuję za rozmowę.

Jolanta Kepa-Mętrak



TRZY LATA POD ZNAKIEM INWESTYCJI

Jedną z pierwszych decyzji rektora Adama Massalskiego była sprzedaż terenów przy ul. Manifestu Lipcowego z fundamentami hotelu asystenta i projektem domu studenckiego. Przyniosła ona uczelni 9 mln zł, które pozwoliły rozpocząć kilka nowych inwestycji.

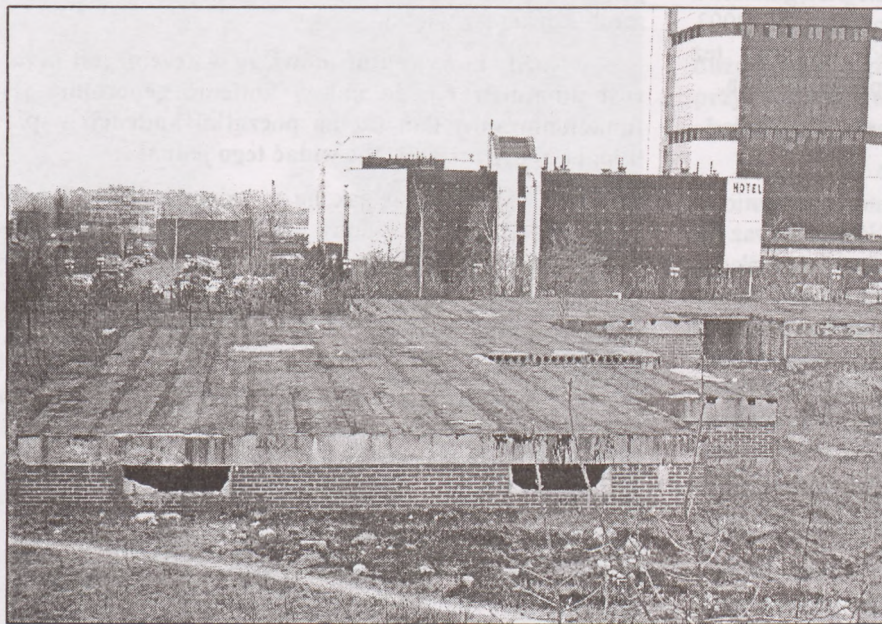
na ten cel dało Ministerstwo Edukacji Narodowej. W budynku A natomiast zakończone zostały prace związane z wykonaniem wentylacji i klimatyzacji. Niedawno do budynku F przeniesione zostało archiwum uczelniane. – Przez 20 lat budynek stał niedokończony – mówi dyrektor J. Siwiec. –

zagospodarowania i adaptacji budynku F to ponad 2 mln zł. Pieniądze zarezerwowane są ze środków MEN. Z funduszy własnych natomiast powstał (od projektu) budynek ekonomii przy ul. Konopnickiej, o powierzchni 1600 m². Kosztował ok. 2 mln zł. Teraz trwa procedura przetargowa na wykonanie głównego budynku Wydziału Zarządzania i Administracji, o powierzchni około 3800 m², przeznaczonego na potrzeby dydaktyczne. Powinien on powstać do 2004 r. Jak zapewnia dyrektor J. Siwiec – na stan surowy pieniądze są.

Z inwestycji realizowanych w najbliższym czasie wymienić należy planetarium i obserwatorium astronomiczne, usytuowane na VI piętrze budynku głównego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. W tej chwili przygotowywane są projekty. Równocześnie Uczelnia szuka sponsorów, którzy chcieliby sfinansować ich wykonanie.

W ostatniej trzylatce sporo się też remontowało. Najpoważniejsze remonty, pochłaniające największe sumy pieniędzy, wykonane zostały przy ul. Leśnej, w rektoracie przy ul. Żeromskiego oraz na Niskiej. Bardzo dużo pozostało jeszcze do zrobienia. Potrzeby zgłoszone przez wydziały na bieżący rok szacowane są na 3,600 mln zł. Nadal najwięcej prac wymagają budynki przy ul. Leśnej i Niskiej.

Jolanta Kępa-Metrak



Ze sprzedaży tego placu i rozpoczętej budowy Uczelnia zyskała 9 mln zł.

Część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży 3 hektarów gruntu obok Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego została przeznaczona na zakup 5 hektarów ziemi za Wydziałem Zarządzania i Administracji, gdzie ma być zlokalizowany kampus uniwersytecki (projekt prezentujemy na przedostatniej stronie okładki). Pieniądzy wystarczyło także na rozpoczęcie budowy akademika przy ul. Śląskiej. Najpierw powstanie tam ośmiopiętrowy budynek, a potem czteropiętrowy łącznik. – Całkowity koszt budowy szacujemy na ok. 9 mln zł – mówi Janusz Siwiec, zastępca dyrektora administracyjnego. – W tej chwili mamy pieniądze na stan surowy.

Kilka inwestycji udało się już zakończyć. I tak, w ubiegłym roku oddany został do użytku budynek D Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, przyległy do A, o powierzchni 2000 m², w którym znalazły się pomieszczenia dla biblioteki, sale wykładowe, sale komputerowe. Pieniądze

Teraz wykonaliśmy konieczne prace wykończeniowe i adaptacyjne.

Dokończenie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, a więc m.in. zagospodarowanie całego terenu, zrobienie drogi dojazdowej, planowane jest na bieżący rok. Łączny koszt



W nowym budynku (na pierwszym planie) siedzibę znalazło archiwum uczelniane.

Rekrutacja 2002/2003

Już niebawem Akademia Świętokrzyska rozpocznie nabór kandydatów na studia na rok akademicki 2002/2003. W tym roku absolwenci szkół średnich mają do wyboru 18 kierunków studiów w systemie stacjonarnym, zaocznym i wieczorowym. Na wielu z nich kandydaci mają możliwość wyboru interesującej ich specjalizacji.

Nowością w tym roku jest Informatyka. Jedynym warunkiem, aby rozpoczął się nabór na ten kierunek jest zatwierdzenia go przez MENiS

(do chwili zamknięcia numeru GA tej akceptacji nie było).

W tym roku Akademia Świętokrzyska w Kielcach przygotowała dla przyszłych studentów 2950 miejsc na studiach dziennych i 5595 miejsc na studiach zaocznych i wieczorowych. Dodatkowo Filia AŚ w Piotrkowie Trybunalskim przyjmie 1290 osób na studia dzienne oraz 1830 na studia zaoczne i wieczorowe, co w sumie daje 11665 miejsc przygotowanych dla przyszłych studentów. W stosunku do roku ubiegłego jest to o 1372 miej-

sca więcej. Szczegółowy rozkład limitów miejsc na poszczególnych wydziałach wraz ubiegłorocznymi danymi obrazuje tabela.

Egzaminy oraz inne formy rekrutacji na wszystkie rodzaje studiów odbędą się w dniach 1-5 lipca 2002 roku. Szczegóły na temat rekrutacji zawiera *Informator dla kandydatów na studia w roku akademickim 2002/2003*. Dodatkowych informacji udziela Dział Spraw Studenckich (Rektorat pokój nr 11, tel. 344 68 67).

Tomasz Chrząstek

WYDZIAŁ	Studia dzienne		Studia zaoczne i wieczorowe		Stosunek studentów dziennych do zaocznych	
	2001/2002	2002/2003	2001/2002	2002/2003	2001/2002	2002/2003
Humanistyczny	749	590	1771	530	1:2,4	1:0,9
Matematyczno-Przyrodniczy	589	790	396	590	1:0,7	1:0,7
Pedagogiczny i Nauk o Zdrowiu	565	850	2496	2225	1:4,5	1:2,6
Zarządzania i Administracji	623	720	360	2250	1:0,6	1:3,1
Filia w Piotrkowie	1420	1290	1324	1830	1:0,9	1:1,4
Ogółem	3946	4240	6347	7425	1:1,7	1:1,8

AIESEC – GALA FIRM

Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów AIESEC Polska Komitet Lokalny Kielce zorganizowało 15 kwietnia 2002 roku w Centrum Biznesu EXBUD-SKANSKA kolejną coroczną Galę Firm pod hasłem: „Najbardziej Poszukiwany Pracodawca Roku 2001 Regionu Świętokrzyskiego”.

Plebiscyt ten ma na celu dostarczenie informacji na temat kształtowania się rynku pracy absolwentów uczelni wyższych, ich opinii dotyczących przyszłej pracy zawodowej i oczekiwań wobec pracodawców.

Studenci pięciu kieleckich uczelni: Akademii Świętokrzyskiej, Politechniki Świętokrzyskiej, Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji, Wyższej Szkoły Handlowej, Wyższej Szkoły Ubezpieczeń poprzez ankiety typowali najlepszych (ich zdaniem) pracodawców naszego regionu.

Najlepsi pracodawcy to:

1. Mitex S.A.
2. Exbud/Skanska S.A.
3. Telekomunikacja Polska S.A.
4. Bank PeKaO S.A.

5. Cersanit S.A.
6. Kolporter S.A.
7. PZU S.A.
8. PIA PIASECKI S.A.
9. McKinsey&Company
10. PKO BP S.A.

Przedstawiciele wymienionej czołówki firm odebrali dyplomy a trzy najlepsze firmy otrzymały dodatkowo statuetki.

Wzięto również dyplomy dla czterech firm z regionu, wyróżnionych przez zagranicznych studentów odbywających w ubiegłym roku praktykę zawodową u tych pracodawców.

Jako ciekawostkę można dodać, że ankietowani studenci jako preferowane branże zdecydowanie wymienili na pierwszych miejscach: handel, bankowość, finanse, hotelarstwo i reklamę.

Stanisław Chalupeczak



Przedstawiciele firm – zwycięzców plebiscytu.

W DRODZE DO UNIwersYTETU

15 kwietnia władze rektorskie naszej Uczelni spotkały się z niemal wszystkimi znaczącymi politykami regionu. Tematem obrad były perspektywy rozwoju Akademii Świętokrzyskiej.

Rektor prof. dr hab. Adam Massalski, zaproszenie na spotkanie wystosował do wszystkich parlamentarzystów świętokrzyskich i niektórych z ziemi mazowieckiej oraz do władz województwa świętokrzyskiego. Na obrady przybyli posłowie: Danuta Grabowska (SLD) z Radomia, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji edukacji, Zofia Grzebisz-Nowicka (SLD), Bożena Kizińska (SLD), Przemysław Gosiewski (PiS), prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia (SLD), Zdzisław Kalamaga (SLD), Konstanty Miodowicz (PO), Mirosław Pawlak (PSL), Józef Szczepańczyk (PSL). Obecni byli marszałek województwa świętokrzyskiego Józef Kwiecień, wojewoda świętokrzyski Włodzimierz Wójcik i prezydent Kielc Włodzimierz Stępień. O niemożności uczestniczenia w spotkaniu poinformowali: poseł Józef Cepil, senator Jerzy Suchański oraz senator Zbigniew Gołąbek z Radomia.

Rektor prof. dr hab. Adam Massalski przedstawił główne problemy związane z funkcjonowaniem Uczelni. Scharakteryzował potencjał Akademii i najważniejsze plany rozwojowe. Zwrócił uwagę, że w projekcie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym mniejsze środowiska uczelniane są traktowane dyskryminacyjnie. Nowe regulacje nie tylko nie wzmocnią ich działalności, ale nawet pogłębia dotychczasowe dysproporcje. Planuje się np., że ośrodki zamiejscowe będą mogły tworzyć jedynie te wydziały uczelni, które posiadają prawo doktoryzowania. Pod znakiem zapytania może więc stać kształcenie studentów w Staszowie, Pińczowie i Busku. Rektor poprosił parlamentarzystów, aby podjęli starania o zmianę tych projektowanych przepisów.

Prof. dr hab. Adam Massalski zaproponował również, aby zebrani

wsparli prowadzoną przed dwoma laty akcję spotkań władz Uczelni z burmistrzami, wójtami i starostami regionu świętokrzyskiego. Jej celem była pomoc w budowie akademika.

Rektor zachęcał także polityków do wyrażenia opinii na temat perspektyw rozwoju Uczelni. Pytał, co ich zdaniem należy zrobić, aby skrócić drogę do utworzenia w Kielcach uniwersytetu.

Aby zebrani mieli pełny obraz Uczelni, prorektor ds. dydaktycznych i studenckich prof. Janusz Król przedstawił główne problemy dotyczące zagadnień dydaktycznych.



Oto zapis najważniejszych wątków w prowadzonej dyskusji, która toczyła się przede wszystkim wokół uniwersytetu.

Posel Konstanty Miodowicz: – Nie sądzę, aby dwa pierwsze postulaty z wypowiedzi Rektora budziły jakiegokolwiek wątpliwości tutaj zebranych. Natomiast w sprawie uniwersytetu trzeba się najpierw zastanowić jaki powinien być jego profil, jaka specyfika.

Wojewoda Włodzimierz Wójcik: – Specyfika jest wtórna. Najważniejsze jest określenie zadań, które trzeba podjąć, aby uniwersytet powstał i spełniał minimalne wymagania określone przez środowisko szkolnictwa wyższego. Mam pytanie do władz rektorskich – skoro jest tak dobrze, jak usłyszeliśmy, to czemu jest tak źle? 2 lata temu ze sprawą uniwersytetu byliśmy w tym samym miejscu. Akademia musi podjąć wiele samoograniczeń. Przecież uczelnia nie przewróci się, gdyby zwolnić profesorów z kierunków nierynkowych, a skoncentro-

wać się na tej kadrze, która jest potrzebna uniwersytetowi.

Posel Danuta Grabowska: – Powinna powstać konkretna i dokładna koncepcja dojścia do uniwersytetu. Jeśli władze uczelni przygotują taki dokument to łatwiej będzie podejmować starania o wsparcie poszczególnych przedsięwzięć.

Posel Mirosław Pawlak: – Cała sprawa utworzenia uniwersytetu ma już swoją zbyt długą historię. I ciągle nie wiadomo czy zakończył się proces rozmów w tej sprawie z Politechniką Świętokrzyską. Czy władze samorządowe mają działać tylko w oparciu o Akademię Świętokrzyską?

Posel Zofia Grzebisz-Nowicka: – Przed rokiem byłem w gronie posłów, którzy na posiedzeniu komisji sejmowej musieli wysłuchać, że więcej jest argumentów przeciwko utworzeniu w Kielcach uniwersytetu. Jak te zarzuty zdaniem władz uczelni wyglądają obecnie. Czy coś zmieniło się na lepsze i czy istnieje jakiś harmonogram dochodzenia do uniwersytetu?

Posel Jerzy Jaskiernia: – Utworzenie uniwersytetu w Kielcach stało się sprawą polityczną, oderwaną od wszelkich innych uwarunkowań. Jesteśmy o niego pytani na każdym spotkaniu. W trakcie obecnej kadencji parlamentarnej lub w trakcie nadchodzącej kadencji władz rektorskich sprawa powinna zostać sfinalizowana. Jestem przekonany, że pod projektem podpiszą się wszyscy parlamentarzyści, bez względu na opcję polityczną. Powinien to być projekt rządowy. Kilka dni temu rozmawiałem o tym z premierem, który jest nastawiony przychylnie. Kluczem pozostaje jednak spełnienie przez Uczelnię wymaganych kryteriów. Ten plan minimum trzeba zrealizować i temu należy podporządkować wszelkie działania.

Prezydent Włodzimierz Stępień: – W wielu przypadkach przejawiana jest sprawa braku pomocy miasta dla Uczelni. Jeśli toczy się spór o to, co powinno być pierwsze w dro-

dze do utworzenia uniwersytetu – minimalne kryteria Uczelni i kadra na odpowiednim poziomie, czy też pieniądze – to ważniejsza od domków dla profesorów jest wola Uczelni do powołania uniwersytetu.

Posel Przemysław Gosiewski: – Uczelnia nie da rady sama spełnić podstawowych kryteriów wymaganych w przypadku uniwersytetu. Powinniśmy wesprzeć jej starania. Ważne jednak, aby były to działania skonkretyzowane i dlatego potrzebny jest całościowy pakiet oczekiwań uczelni.

Posel Zdzisław Kalamaga: – Jeśli będzie taka potrzeba, w sprawie uniwersytetu spotykamy się co chwila, ale podejmijmy wreszcie elementarne kroki. Ciągłe nie wiem na przykład czy nie ma już mowy o łączeniu się z Politechniką. A jeśli nie, to czy tamtejsi uczeni będą pomagać Akademii, czy też przynajmniej nie będą przeszkadzać? Niech władze Uczelni powiedzą dokładnie, czego potrzebują, a inni niech odpowiedzą, na ile mogą pomóc w zaspokojeniu tych potrzeb. Potrzebny jest w tej kwestii szczegółowy harmonogram.

Posel Bożena Kizińska: – Dobrze byłoby, gdybyśmy znali różne szczegóły związane z sytuacją Uczelni. Powinna być również opracowana koncepcja, jak krok po kroku możemy pomóc Akademii.

Marszałek Józef Kwiecień: – Powinniśmy zrobić wszystko, aby Akademia była jak największym potencjałem i aby była jak najmocniej osadzona w naszych świętokrzyskich realiach. Obiecuję w tej sprawie wszelką pomoc.

Rektor prof. dr hab. Adam Masalski odpowiedział szczegółowo na wszystkie wątpliwości zebranych. Zadeklarował, że posłowie i przedstawiciele władz regionu będą na bieżąco otrzymywać informacje na temat dochodzenia do kryteriów uniwersyteckich oraz o wszystkich inicjatywach i przedsięwzięciach wpływających na stan Uczelni. Zapropował, aby w czerwcu odbyło się kolejne spotkanie wszystkich, którym zależy na utworzeniu uniwersytetu w Kielcach.

Cezary Jastrzębski

Książka, historia, polityka



18 kwietnia Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa AŚ gościł prof. zw. dr. hab. Janusza Dunina.

Profesor wystąpił z wykładem nt.: „Książka, historia, polityka”. Wskazywał na zależności kondycji książki od polityki. Przybliżył słuchaczom zagadnienia związane z cenzurą wydawnictw. Zajął się problemem książki polskie pod zaborami.

Spotkanie prowadziła dr Barbara Gierszewska, wicedyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa.



W auli przy ul. Leśnej 16 zgromadzili się studenci...

...i wykładowcy bibliotekoznawstwa oraz pracownicy uczelnianej biblioteki.



Zaśpiewajmicoś Arabski

Głód, Kożuch, Solofit, Beszterecha – wystarczy przejrzeć książkę telefoniczną naszego województwa, by przekonać się, że nie wszyscy Polacy noszą nazwisko Nowak lub Kowalski.

Prawdopodobnie każdy z nas może „z marszu” wymienić kilka nietypowych nazwisk – bo obily się o uszy bądź znamy ich właścicieli osobiście. Mało kto zastanawia się nad ich etymologią, po prostu są i już. Codziennie słyszymy kilkanaście nazwisk, powtarzają je media i plotki. Bogactwo i różnorodność polskiego nazewnictwa mogą wprawić w osłupienie. Bywają nazwiska śmieszne, poważne, nijakie.

Postanowiłyśmy przyjrzeć się polskim nazwiskom z przymrużeniem oka, naszym celem nie było ośmieszanie – jednak, jeśli ktokolwiek poczuje się urażony z góry przepraszamy.

Specyficzną cechą wielu polskich nazwisk są końcówki -ski, -cki, -icz, mające ponoć świadczyć o szlacheckim pochodzeniu. Ośmielamy się jednak zauważyć, że w dzisiejszych czasach, z rozmaitych przyczyn, pozostaje to czystą teorią. Mnóstwo nazwisk w Polsce pochodzi od rzeczowników (np. Szabla, Kurz, Laska, Pompa, Cena) lub czasowników (Szemraj, Zagraj, Podkopał, Kręcisz, Kapała, Kiwała).

Pewne nazwiska mogą wskazywać na pochodzenie praprapraszczura. Okazuje się, że w województwie świętokrzyskim mieszkają Szwed, Ślżak, Sas, Węgier, Angielski, Arabski, Kozak, Niemiec, Grecki, Hiszpański, Tatar, Czech, jest też oczywiście i Polak.

Zgodnie z dawnymi wierzeniami przyjmując miano jakiegoś zwierzęcia przejmuje się też jego cechy fizyczne lub psychiczne – widać to zresztą i dziś w przydomkach – vide Dariusz „Tygrys” Michalczewski. W Górach Świętokrzyskich żyją m. in. Świstak, Tchórz, Wilk, Zając, Wydra, Przepióra, Niedźwiedź, Psica, Orzeł, Myszka i Kijanka. Mamy też powiew egzotyki w postaci Słonia, Pelikana i Lamparta,

a naszą odpowiedzią na Strusia Pędziwiatra jest Pędziwilk.

Wiele nazwisk dokumentuje profesję wykonywaną przez założyciela rodu. Dziś kłaniają się Państwu m.in. Kowalik, Cymbalista, Flis, Oracz, Bednarz, Dzwonnik, Rajca, Tkacz. Co więcej, w dobie egalitaryzmu, nie stoi na przeszkodzie, by zawrzeć znajomość z Królem, Dziekanem, Biskupem, Marszałkiem, Prymasem, Hetmanem... ba, nawet z Cesarzem!

W polskich nazwiskach gości też obfitość jadła i napitku. Dla wegetarian jest m.in. Śliwa, Smardz, Cebula, Dynia, Burak, Korzonek, Kisiel. Dla wielbicieli diety bogatszej w mięso Schab, Bigos, Rosół, Kawiorski. Znajdzie się też u nas Placek, Kawa, Chmiel – a skoro jest Chmiel to i Piwko lub jak kto woli Beer. Nieodparcie kojarzą się też z jedzeniem Bankiet, Łakomiec, Syty, Kelner... a przede wszystkim Głód.

Po krótkim namyśle można stworzyć z nazwisk prawie całą Osóbkę. Poczynając od góry: Kędzior, Ślipko, bądź Oko, Nosal lub Nosek, Wąsik, Ząbek, Broda – całość możemy określić mianem Pyszczka lub Mordki. Figura, kilka Żeber, Żytek, Pupko, Goleń, Stopa – w niej Pięta i Paluch. Niektórzy mogą mieć jeszcze Pypeć lub Żądło.

Całość może, choć nie musi, być Chłopkiem lub Samcem. Dodatkowo może być z niego Ogorzałek, Puculek, Kuternoga albo Garbus. Bywa też, że pojawi się Bąbel.

Od chwili, w której człowiek odkrył czas pojawiło się wiele systemów mierzenia jego upływu. Kielczanie mają kalendarz w nazwiskach... no, może trochę niekompletny: Styczeń, Luty, Marzec, Kwiecień, Maj, Czerwiec, Lipiec, Sierpień, Grudzień. Mieszkają też w Kielcach Wtorek i Niedziela, a piosenka „do Lata piechotą będę szła” zyskuje nad Silnicą nowy wymiar.

Zdarza się też, że noszone przez nas nazwisko nawiązuje do cech antenatów. Daleki przodek mógł być Kuty,

Nicpoń, Macalik, Prędkie, Wszędobył, Konieczny, Gładki, Niziołek. Może czasem Niechciał, Niedochoda, Niepsuj, Porąbaniec czy Straszak. Bywał też Niespodziański.

Ponieważ człowiek lubi się pokręcić tu i tam, wszędzie możemy spotkać nazwiska jakby „nie z tej parafii”. Z tej przyczyny w Walii można spotkać Bembena, a w Kielcach Sidoroffa, Czarnoskutowa, Dżamana, Neimitza, Neugebauera, Opla czy Konowalowa. To właśnie jest, panie i panowie, globalizacja.

Bywają też nazwiska nasuwające skojarzenia zdecydowanie pozytywne, by nie rzec rozbijające. Bo jak można gniewać się na Słabego, Trzpiota, Ślipkę czy Jujeckę?

Spotyka się nazwiska identyczne z popularnymi w Polsce imionami – w naszej opinii skrajnie niebezpieczne, bowiem przy pierwszym spotkaniu niezbyt wiadomo, jak zwracać się np. do Krzysztofa Bogdana lub Jerzego Jurka?

Zdarzają się też nazwiska „pikantne”. Nosila je zarówno szlachta – np. Korytko h. Jelita, Piczek h. Lubicz, Trzęsiodółka h. Paparona – jak i prosty lud. Nie zdziwmy się więc, gdy spotkamy Wozignoja, Śwędziocha, Bździocha, Bździała czy Pierdziocha.

Istnieje duża grupa nazwisk „trudnych”. Niektóre brzmią pięknie, ale sztucznie. Przykładem może być tu Cwiakała, Zawrzekraj, Żaboklicki, Beszterecha, Lubodziecki czy Zaśpiewajmicoś. Do Polski przybywali ludzie z różnych części świata, jednak większość obcojęzycznych nazwisk, figurujących w polskich rejestrach, zostało przeniesionych z krajów bezpośrednio z nami sąsiadujących. I tak na przykład nazwisko Zawrzekraj pochodzi prawdopodobnie z Czech. W Polsce występowało już w XV w. na terenie Sądeckiej – pierwszym osadnikiem w tym regionie był niejaki Martinus Zawrzikraj. Z biegiem czasu nazwisko uległo spolszczeniu.

Ciąg dalszy na s. 11.

W opinii językoznawców oznacza ono „zawrzeć kraj”. Nazwy osobowe składające się z dwóch członów bardzo często występują w etymologii nazwisk pochodzenia czeskiego. Obecnie w Polsce mieszka kilkuset Zawrzykrajów – najwięcej w Krakowie, Katowicach i Warszawie. W samym województwie świętokrzyskim mieszka ich około dwudziestu.

Korzystając ze sposobności prosimy, by już nigdy nie kojarzono Zawrzykraj z Wyrwigroszem, Zarzygajem, Zawieruchą, Pędziwiatrem czy Wyrzykrajem. Przodek Martinus nie byłby zadowolony z tych drobnych przeinaczeń.

Nazwisko jest określeniem, które towarzyszy każdemu z nas od chwili urodzenia aż do śmierci. Służy ono do oznaczenia człowieka i jego rodziny. Zajęliśmy się tutaj nazwiskami dość osobliwymi, ale czy to znaczy, że brzydszymi? Pojęcia piękna i brzydota są względne. Każdy w swojej ocenie kieruje się innymi kryteriami. Dla jednych śmieszne jest nazwisko Niechciał, dla drugich Musiał. Z drugiej strony pomyślimy, o ile uboższe byłoby nasze nazewnictwo bez takich przykładowo Zawrzykrajów, Ślipków, Jujeczków, Niepsujów i innych Porąbańców.

Joanna Kowalik
Agnieszka Zawrzykraj

Juwenalia 2002 – będą?

10 kwietnia Paweł Mróz – Przewodniczący Samorządu Studenckiego Akademii Świętokrzyskiej ustąpił ze swego stanowiska. Funkcję tę objął Mariusz Marciniak – dotychczasowy wiceprzewodniczący.

Mimo to, 11 kwietnia w studenckim klubie „Wspak” odbyło się pierwsze spotkanie w sprawie tegorocznych juwenaliów. Wstępne ustalenia nie mówią zbyt wiele. Wiadomo, że Akademia na pewno zajmie się organizacją żakowskiego święta. Jednak, kiedy się ono zacznie, ile potrwa, ani jakie gwiazdy wystąpią, czy w ogóle będą jakieś atrakcje nie określono.

Akademik w cenie

Domy Studenta z założenia stworzone zostały, aby odciążyć (przynajmniej trochę) tych studentów, którzy wybrali studia poza swoim rodzinnym miastem oraz tych, którzy mają trudniejszą sytuację materialną.

Kielce, jako miasto akademickie, nie różni się bardzo od innych ośrodków uczelnianych kraju. Akademia Świętokrzyska posiada (tylko!) pięć akademików: dwa przy al. Tysiąclecia (które są w dzierżawie od Politechniki Świętokrzyskiej) oraz trzy na ul. Śląskiej. Obecnie w planach jest budowa następnych domów studenckich przy ul. Śląskiej (patrz ostatni numer GA). Standard we wszystkich budynkach mieszkalnych jest różny, lecz najciekawiej rozwiązana jest sprawa opłat za akademiki.

Od roku zmieniły się warunki odpłatności za miejsce w Domu Studenta. Przypomnę zasady: studenci, którzy chcą starać się o miejsce w akademiku, składają stosowne podania do dziekanatu swojego wydziału wraz z zaświadczeniem o przychodach rodziców. Progiem „gwarantowanym”, czyli tym, do którego można dostać łóżko w akademiku jest suma 450 zł dochodu na jednego członka rodziny. Student, którego budżet nie przekroczy tej kwoty, ma szansę, aby dostać miejsce w którymś z danych budynków. Co więcej, ma także szansę, aby płacić mniej niż 180 zł.

W Dziale Spraw Studenckich powiedziano mi, że dotychczasowa forma płatności w postaci progów wyznaczonych przez skrupulatne obliczanie dochodów studenta sprawdza się w stu procentach i jest najbardziej sprawiedliwą metodą. Wygląda to mniej więcej tak, że ci studenci, którzy otrzymują stypendium socjalne w wysokości 200 zł, za akademik płacą 100 zł. I tak stopniowo w dół o 20 zł. W rezultacie, im mniejsze stypendium, tym większa opłata za miejsce w akademiku.

Opinia studentów naszej uczelni na temat takich nowatorskich rozwiązań jest podzielona.

Daniel, II r. filologii polskiej: „Nie bardzo rozumiem, czemu służy to wyciąganie od nas pieniędzy! Wcześniej było tak, że wszyscy płacili jednakową stawkę i nikt się nie skarżył.”

Patrycja, IV r. historii: „Ja uważam, że wreszcie jest jakaś sprawiedliwość. W akademikach powinni mieszkać ludzie, którzy naprawdę tego potrzebują a nie ci, których na to stać.”

Paweł, IV r. bibliotekoznawstwa (mieszka w „Mimozie”, akademiku przy al. Tysiąclecia): „Lubię ten specyficzny klimat akademika i chciałbym tu mieszkać do końca, ale obawiam się, że w przyszłym roku nie będzie mnie na to stać. Mój dochód o 5 zł przekroczył sumę najwyższego progu. Dochód ten wcale nie jest adekwatny do mojej sytuacji materialnej – zwłaszcza, że różni się ona znacznie od tej, z poprzedniego roku”.

Niektórzy studenci uważają, że pokrzywdzone zostały obie strony.

Marta, III r. bibliotekoznawstwa: „Trudno zrozumieć ten dziwny podział na bogatych i biednych. Z jednej strony osoby, które płacą najmniejszą stawkę za miejsce w DS-ie, są zadowolone, ale przykro im z powodu przyjaciół, którzy płacą najwięcej, zwłaszcza, że dopłacają oni nie tylko do akademików, ale i do obiadów”.

Chciałam się dowiedzieć czy wiadomo już coś na temat stawki płatniczej za miejsce w Domach Studenckich na przyszły rok. W Dziale Spraw Studenckich powiedziano mi, że obliczeń dokonuje się na podstawie sumy wydatków akademików z ostatnich trzech miesięcy (czyli np. za kwiecień, maj, czerwiec). Jeżeli znacznie przekroczona zostanie suma przeznaczona na akademiki, opłata zostanie podwyższona.

Elżbieta Miś

Akademia naukowa

Instytut Biologii Akademii Świętokrzyskiej podpisał umowę o współpracę z Centrum Mikrobiologii i Wirusologii Polskiej Akademii Nauk w Łodzi.

/.../ Będziemy mogli korzystać ze specjalistycznego sprzętu. Uzyskamy również wsparcie łódzkiej kadry profesorskiej – poinformował Marek Stachurski, dyrektor Instytutu Biologii AŚ. Zapłacimy jedynie za odczynniki zużyte podczas przeprowadzanych przez nas badań – powiedział dyrektor Stachurski.

Artur Pedryc

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 61, 13.03.2002

Gdzie mieszkanie dla profesora?

– Jeśli w Kielcach nie będzie mieszkań dla profesorów, na uniwersytet w Kielcach trzeba będzie czekać długie lata. Fundacja na rzecz jego powołania, poza składaniem deklaracji, nie robi nic – powiedzieli rektorzy Akademii Świętokrzyskiej podczas wczorajszych obrad Komisji Oświaty Rady Miejskiej. /.../

Anna Cieślikiewicz

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 64, 16.03.2002

Nowy profesor Akademii

Prezydent Aleksander Kwaśniewski wręczył wczoraj nominacje profesorskie 80 naukowcom. Wśród świeżo pasowanych jest profesor Ryszard Wacław Wołoszyński wykładowca z filii Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim. /.../

/Cieś/

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 62, 14.03.2002

Blżej gwiazd

/.../ Planetarium stanie na dachu budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Świętokrzyskiej (nieдалеко biurowca Exbudu). Charakterystyczna metalowa kupała stojąca na dachu będzie miała średnicę ok. 5 metrów, równocześnie pomieści się tam około 10 osób. W środku będzie stanowisko obserwacyjne z teleskopem – jest już zakupio-

ny. /.../ Do teleskopu można też podłączyć kamerę. Całość będzie sterowana komputerowo. /.../

(mow)

„Słowo Ludu. Kielce” nr 66/A, 19.03.2002

Bezpłatne wieczorowe?

/.../ Ministerstwo Edukacji Narodowej proponuje, by studia wieczorowe były bezpłatne. Z tym pomysłem nie zgadzają się rektorzy publicznych szkół wyższych. – Bez dofinansowania z MEN uczelni nie będzie na to stać – mówią. /.../

W Akademii Świętokrzyskiej z wieczorowych studiów korzysta 1126 osób. W stosunku do 11 tysięcy, studiujących zaocznie, ich liczba również jest niewielka. /.../

/Cieś/

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 66, 19.03.2002

Jest teleskop, ale brak astronomicznej sumy

/.../ – Żeby wybudować planetarium i obserwatorium astronomiczne potrzeba 400 tysięcy złotych. Uczelnia ich nie ma – informował radnych Komisji Oświaty Rady Miejskiej rektor Adam Massalski, prezentując im wizualizację obiektu. /.../

/Cieś/

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 66, 19.03.2002

Uragają studentom

/.../ – W budynku, w którym zajęcia ma 500 studentów dziennych i zaocznych, jest ciasno i gorąco. W salach, w których miejsca wystarcza na rozstawienie sześciu sztalug, maluje po 20 osób – mówią studenci Instytutu Edukacji Plastycznej Akademii Świętokrzyskiej przy ulicy Okrężnej w Kielcach. /.../

– Warunki w instytucie Edukacji Plastycznej urągają studentom – mówił rektor Adam Massalski, zwracając się o pomoc do radnych. /.../

Wiceprezydent Alojzy Sobura przypomniał, że władze Kielc proponowały uczelni przeniesienie do innego budynku.

– W zamian miasto domagało się, by uczelnia oddała plac przy ulicy

Leśnej, z którego dzierżawy otrzymujemy rocznie 250 tysięcy złotych – stwierdził rektor. /.../

Anna Cieślikiewicz

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 66, 19.03.2002

Uniwersytet? Pieniądze!!!

/.../ Przedstawiciele miejskiego samorządu spotkali się z władzami Akademii Świętokrzyskiej i Politechniki Świętokrzyskiej w ich siedzibach. Rektorzy obu uczelni jednoznacznie wypowiedzieli się na temat perspektyw i warunków utworzenia uniwersytetu w Kielcach. Będzie on tworzony w oparciu o jedną uczelnię: Akademię Świętokrzyską. /.../

– Gdybym miał rocznie trzy mieszkania dla profesorów, już byłibyśmy uniwersytetem! – stwierdził profesor Adam Massalski, rektor AŚ. /.../

Przedstawiciele samorządu bronili się, że w ubiegłym roku miasto zapisało w budżecie na potrzeby uniwersytetu milion złotych. Istotnie 500 tysięcy złotych z tej kwoty zostało wydane na wsparcie budowy Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej. Ale drugie tyle przeznaczono na pokrycie długu, jaki samorząd miał u kieleckich nauczycieli. /.../

Anna Cieślikiewicz

„Echo Dnia. Relaks” nr 69, 22.03.2002

Szkola niemożności

/.../ Sprawa Uniwersytetu Świętokrzyskiego wraca po każdym wyborach, ale tylko wraca. /.../

Projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Świętokrzyskiego w oparciu o Akademię Świętokrzyską trafił do łaski marszałkowskiej dzięki posłom AWS: Waldemarowi Bartoszowi, Stanisławowi Głowackiemu i Grzegorzowi Walendzikowi. /.../

Projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Świętokrzyskiego podpisał ponad 30 posłów AWS.

/.../ Parlamentarzyści z SLD mieli za złe posłom z AWS, że nie konsultowali z nimi projektu ustawy i nie zabiegali o ich podpisy na wniosku. /.../

Iwona Boratyn, elza

„Słowo Ludu. Magazyn” nr 2226, 22.03.2002

Nasi poza podium

Według rankingu opracowanego przez „Newsweek Polska”, Politechnika Świętokrzyska zajęła 12 pozycję. Za to Akademia Świętokrzyska w swojej kategorii wyładowała na przedostatniej pozycji.

/.../ W klasyfikacji Akademii Pedagogicznych na pięć wymienionych czwartą pozycję zajmuje Akademia Świętokrzyska im. Kochanowskiego w Kielcach (2 punkty). Trudno będzie władzom uczelni winić za to провинциалność Kielc, bo najlepszą uczelnią tej kategorii jest Akademia Podlaska w niewielkich Siedlcach. /.../

(asan)

„Słowo Ludu. Kielce” nr 74/A, 28.03.2002

Praktyka czyni mistrza

Akademia Świętokrzyska chce, by studenci Instytutu Kształcenia Medycznego odbywali praktyki w Szpitalu Miejskim. /.../

– Praktyki są bardzo korzystne zarówno dla naszych studentów, jak i Szpitala Miejskiego. Nasz wybór padł akurat na tę placówkę medyczną, m.in. dlatego, że budynek instytutu sąsiaduje ze szpitalem, a ordynatorzy interesujących nas oddziałów są naszymi wykładowcami – mówi Adam Massalski, rektor Akademii Świętokrzyskiej. /.../

SLA

„Gazeta Wyborcza. Kielce”, 3.04.2002

Nowi profesorowie

Prezydent Aleksander Kwaśniewski wręczył wczoraj ponad 80 naukowcom nominacje profesorskie. Wśród nich znaleźli się dwaj historycy Akademii Świętokrzyskiej: Wojciech Iwańczak i Stefan Iwaniak. /.../

SLA, JULL

„Gazeta Wyborcza. Kielce”, 4.04.2002

Kielce z nauką o zdrowiu

Kielce dążą do uruchomienia magisterskich studiów nauki o zdrowiu, spełniających wymogi Unii Europejskiej na Akademii Świętokrzyskiej. Wczoraj przedstawiciele uczelni podpisali list intencyjny w sprawie przekształcenia oddziałów chirurgii ogólnej i ginekologiczno-położniczego Szpitala Miejskiego w Kielcach w oddziały kliniczne w ramach Instytutu Kształcenia Medycznego AŚ. /.../

/IB/

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 78, 4.04.2002

Rozmowy milkną, gdy podchodzę

W kwietniu i maju odbędą się wybory rektorów Akademii Świętokrzyskiej i Politechniki Świętokrzyskiej.

/.../ W Akademii Świętokrzyskiej nad drugą kadencją zastanawia się obecny rektor prof. Adam Massalski. Tutaj wybory odbędą się 9 maja. /.../

Podobno powiedział Pan kiedyś, że zgłosi Pan swoją kandydaturę tylko wtedy, jeśli będzie Pan pewny zwycięstwa.

– To prawda. Jeśli zgłosi się ktoś inny, kto będzie miał lepszą koncepcję na dalszy rozwój uczelni, wyrobione kontakty, potrafi pociągnąć rozpoczęte inwestycje, to nie będę kandydował.

/.../ **A jaka jest Pańska koncepcja na rozwój?**

– Głównym zadaniem jest przekształcenie uczelni w uniwersytet. My rozpoczęliśmy przygotowania do tego przedsięwzięcia od inwestycji: nowych budowli, kupna ziemi.

Rozmawiał Sławomir Cedzyński

„Gazeta Wyborcza. Kielce”, 5.04.2002

Pomysł ma dwóch ojców

– Wpadłem właśnie na świetny pomysł jak zdobyć więcej miejsc dla studentów w akademikach /.../ – mówi rektor Akademii Świętokrzyskiej Adam Massalski. /.../

– Jakaś firma lub osoba mogłaby przejąć bądź kupić od miasta internat czy bursę i zrobić z nich coś w rodzaju hotelu. Akademia gwarantowałaby sto procent obłożenia. To byłby czysty zysk dla właściciela obiektu. Rozmawiałem już wstępnie z potencjalnym inwestorem – informuje rektor Massalski. /.../

Zdaniem wiceprezydenta Alojzego Sobury pomysł wcale nie jest nowy, choć rektor AŚ przedstawia go w nieco innej wersji. – Złożyliśmy już taką propozycję uczelni w zeszłym roku. Konkretnie dotyczyła ona internatu przy Zespole Szkół Zawodowych nr 3 przy ul. Jagiellońskiej. Ale wtedy uczelnia podeszła do niej dość pasywnie. Pomysł z wykupem internatu jest interesujący. Chętnie o nim porozmawiamy – zapewnia wiceprezydent. /.../

Sławomir Cedzyński

„Gazeta Wyborcza. Kielce”, 6–7.04.2002

Z własnej kieszeni

Jeszcze w tym miesiącu Akademia Świętokrzyska rozstrzygnie przetarg

na projekt i wykonanie nowego budynku Wydziału Zarządzania i Administracji przy ul. Świętokrzyskiej. To kolejna inwestycja uczelni rozpoczynana w tym roku. AŚ na razie finansuje je sama. /.../

SLA

„Gazeta Wyborcza. Kielce”, 9.04.2002

Mamy prawie medycynę

Instytut Kształcenia Medycznego przy Akademii Świętokrzyskiej otwarto wczoraj oficjalnie.

– Jesteśmy najmłodszym instytutem akademii, ale bardzo prężnie się rozwijającym. W naszej kadrze już znajduje się kilkunastu profesorów medycyny. Nauka odbywa się zgodnie z programami Unii Europejskiej dlatego na naszych absolwentów praca będzie czekała nie tylko w Polsce – stwierdziła dr Grażyna Starz-Nowak, dyrektor instytutu. /.../

(bas)

„Słowo Ludu. Kielce” nr 84/A, 11.04.2002

Z(a)robił, może odejść

Przewodniczący samorządu studentów Akademii Świętokrzyskiej Paweł Mróz zrezygnował z tej funkcji. Twierdzi, że godnie reprezentował swoją uczelnię. – Gdyby nie odszedł sam, odwołalibyśmy go – przyznaje jego następca i dotychczasowy zastępca Mariusz Marciniak

/.../ Ostatnio głośno było o przeprowadzanych wśród studentów kartach rabatowych firmy Koldruk (koszt jednej 20 złotych). Uprawniały one do zniżek w 21 punktach Kielc. /.../

Okazało się jednak, że niemała część zysków z całej akcji (zgodnie z niejawną umową zawartą z Koldrukiem) idzie na prywatne konto Mroza. /.../

Iwona Kogut, Sławomir Cedzyński

„Gazeta Wyborcza. Kielce”, 12.04.2002

Konie, wóz i uniwersytet

/.../ Okazuje się, że część parlamentarzystów naszego regionu nie ma pojęcia, jaki ma być Uniwersytet Świętokrzyski, o którego utworzenie powinni zabiegać, zaś lokalne władze, poza słowami, które nic nie kosztują, nie kwapią się do konkretnej pomocy. Dowiodło tego ostatnie spotkanie posłów, wojewody i samorządowców z władzami Akademii Świętokrzyskiej. /.../

Anna Cieślakiewicz

„Echo Dnia. Relaks” nr 91, 19.04.2002

Instytut Kształcenia Medycznego na swoim



Otwarcie nowej siedziby IKM. Przecięcia wstęgi dokonuje prof. dr hab. Waldemar Dudkiewicz, dziekan Wydziału Pedagogicznego i Nauk o Zdrowiu.

W dniu 10 kwietnia, przy udziale władz Uczelni oraz w obecności przedstawicieli władz samorządowych Kielc i Województwa Świętokrzyskiego, nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu Kształcenia Medycznego w budynku przy ul. IX Wieków Kielc, który znalazł tu swoje miejsce w ostatnich dniach listopada 2001 r. Jest to kolejny krok na drodze do uniwersytetu, przedsięwzięcie ważne dla rozwoju regionu, a dla wielu młodych ludzi szansa zdobycia wykształcenia zgodnego z zasadami unijnymi.

Wspólnymi siłami

– Dążenie do doskonalenia procesu i programu kształcenia kadr medycznych, w tym pielęgniarek i położnych, odpowiadających współczesnym i przyszłym potrzebom stale roszszerzającego się pola aktywności tych grup zawodowych, jest nakazem chwili – stwierdziła podczas uroczystości dyrektor IKM dr Grażyna Nowak-Starz.

– Urzeczywistnia się niegdysiejsza wizja przyszłości związana z powołaniem w AŚ kierunku medycznego. Pracuje już w IKM kilkunastu profesorów (część dojeżdżających z nieodległych ośrodków). Dziękuję za mrówczą pracę całemu sztabowi ludzi przygotowującemu ten kierunek (programy nauczania, dokumenty wymagane do zarejestrowania i zgody MEN) na czele z dyrektorką Instytutu dr Grażyną Nowak-Starz. Jest to historyczny moment stworzenia od podstaw czegoś tak bardzo ważnego dla naszego regionu. Dziękuję również władzom miasta i województwa za dotychczasowe przychylne decyzje, jak również za te, które będą podejmowane w przyszłości – mówił rektor prof. dr hab. Adam Massalski.

Marszałek Sejmiku Samorządowego Józef Kwiecień okazał podziw dla władz Uczelni, że w tak krótkim czasie zdołały powołać IKM z tak znakomitą kadrą naukową. Zauważył też wielkie zaangażowanie dyrektorów kieleckich szpitali w pro-

cesie powoływania i przyszłej dydaktyki Instytutu.

Przekonanie o dużych perspektywach tego kierunku wyraził prof. dr hab. Waldemar Dudkiewicz, przypominając, że odbyło się już kilka ogólnopolskich konferencji naukowych poświęconych problemom medycznym, zorganizowanych przez AŚ. Zwrócił też uwagę, że kierunek ten musi uzyskać akredytację i że dyplomy uzyskiwane przez przyszłych absolwentów będą dyplomami unijnymi. Za rok przewiduje podniesienie kierunku na poziom magisterski, a także powołanie kierunku położnictwo. Złożył też podziękowanie dr. Stanisławowi Góździowi – dyrektorowi Świętokrzyskiego Centrum Onkologii za bardzo cenne inicjatywy służące rozwojowi kierunku.

Wicewojewoda Świętokrzyski Joanna Grzela podkreśliła, jak ważne jest powstanie tego kierunku na AŚ dla rozwoju regionu oraz to, że Uczelnia nasza, choć niemedyczna, będzie kształciła kadry dla świętokrzyskiej służby zdrowia na poziomie unijnym. Złożyła też podziękowania dla rektora za wizję powołania kierunku medycznego oraz wyraziła nadzieję, że będzie to przyczynek do powstania uniwersytetu.



IKM to owoc współpracy władz Uczelni z władzami miasta i województwa oraz środowiskiem lekarskim. O drodze do utworzenia Instytutu i planach na przyszłość mówiła dr Grażyna Nowak-Starz, dyrektor IKM.



Dr Grażyna Nowak-Starz z dumą oprowadzała po budynku.

Unijne dyplomy

W zgodzie z przepisami Wspólnoty Europejskiej czas trwania kształcenia zawodowego pielęgniarzek i położnych nie powinien być krótszy niż 3 lata, i obejmować blisko 4600 godzin kształcenia, z czego 50 % godzin nauki powinno przypadać na ćwiczenia z przedmiotów kierunkowych i zajęcia praktyczne, odbywane zarówno w szkole, jak i w szpitalu. Podkreślić należy, że zgodnie z nową ustawą o zawodach pielęgniarstwa i położnictwa dla cyklu kształcenia rozpoczynającego się od roku akademickiego 2002/2003 zostanie wprowadzony wymóg posiadania akredytacji. Wymóg ten będzie dotyczył wszystkich uczelni zamierzających kształcić pielęgniarów i położnych. Akredytacja nadawana będzie na okres od 3 do 5 lat.

– Przybliżanie się do wymogów europejskich przynosi wymierne korzyści zarówno dla uczelni, absolwentów, a także dla odbiorców świadczeń w społeczeństwie. Ogromnie pozytywnym i oczekiwanym społecznym zjawiskiem jest fakt, że w dobie tak intensywnych przemian swoje miejsce znalazła Akademia Świętokrzyska i powstały w dniu 1 lutego 2001 r. na Wydziale Pedagogicznym i Nauk o Zdrowiu Instytut Kształcenia Medycznego. Stało się to dzięki znakomitej współpracy pomiędzy władzami Uczelni i osobistemu zaangażowaniu J.M. Rektora prof. dr. hab. Adama Massalskiego oraz J.M. Rektora prof. Janusza Króla a Urzędem Marszałkowskim reprezentowanym wcześniej przez Marszałka Józef

fa Szczepańczyka i obecnego Marszałka Józefa Kwietnia. Serdeczne wyrazy podziękowania należą się Profesorowi Waldemarowi Dutkiewiczowi – podkreśliła w swym wystąpieniu dyrektorka IKM.

Interesująca oferta

Instytut Kształcenia Medycznego początkowo swoją siedzibę miał przy ul. Krakowskiej 11, prowadząc kierunek dla pielęgniarstwa Pedagogika z Opieką Paliatywną. W tych warunkach przeprowadzona została rekrutacja na kierunki: Pielęgniarstwo, Fizjoterapia i Pedagogika z Opieką Paliatywną oraz na studia podyplomowe Organizacja i Zarządzanie w Służbie Zdrowia. Dzięki temu dzisiaj w Instytucie studiuje blisko 1000 studentów studiów dziennych i wieczorowych.

Przed IKM wiele zadań: starania o akredytację, dalszy rozwój w zakresie kadry, nauki, współpracy z placówkami zagranicznymi oraz rekrutacja na rok akademicki 2002/2003. Planuje się wprowadzenie nowej specjalności na kierunku Fizjoterapia – Radioterapia i Diagnostyka Obrazowa. Ponadto Instytut oferuje zaoczne studia magisterskie w zakresie Pedagogiki Medycznej ze specjalnością Opieka Paliatywna dla absolwentów liceów medycznych lub Studium Medycznego ze specjalnością Pielęgniarstwo. W ofercie są również studia podyplomowe w zakresie Organizacja i Zarządzanie w Służbie Zdrowia i Gimnastyka Korekcyjna.

Perspektywa pracy

Z analizy danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Instytutu Spraw Publicznych, ośrodków zagranicznych w Europie i USA oraz prognoz WHO, starzenie się ludzi zwiększa popyt na usługi socjalne i zdrowotne. W Polsce jest teraz 6 milionów ludzi powyżej 60 lat, a za 50 lat będzie ich dwa razy tyle. Wielu z nich będzie wymagało stałej opieki, stąd poszukiwane będą pielęgniarki. Pogoń za zdrowiem i urodą spowoduje, że również poszukiwani będą fizjoterapeuci i dietetycy. Wydaje się, w kontekście analiz zmian cywilizacyjnych, zdrowotnych i gospodarczych, że nie zabraknie miejsc pracy dla studentów proponowanych kierunków.

*Stanisław Chalupczak
Ewa Pawelec*



Otwarcie nowej siedziby IKM uczczono symboliczną lampką szampana.

Studencki raj

W domu studenckim *Melodia* przy ul. Śląskiej mieści się Klub Studencki Akademii Świętokrzyskiej *Wspak*. Mało kto wie, kiedy on powstał, kto go założył i jacy ludzie tam działali.

Historia *Wspaka* sięga korzeniami schyłku lat 70-tych ubiegłego stulecia. Do roku 1977 przy ul. Krakowskiej znajdował się dom studencki ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej *Senior*. Był to *prawdziwie studencki dom i raj na ziemi*, twierdzą dzisiaj ci, którzy mieli okazję tam mieszkać lub gościć. W akademiku działał, ku ogólnemu zadowoleniu, klub studencki *Pajqk*. W roku 1977 zdecydowano, iż przy ul. Krakowskiej powstanie Wydział Pedagogiczny WSP, w związku z czym *Senior* został zlikwidowany, wraz z klubem *Pajqk*.

WSP została pozbawiona jedynego klubu, jaki posiadała, jego zadania przejęły wówczas świetlice akademickie. Wobec takiego stanu rzeczy zaczęto myśleć o stworzeniu nowego klubu. Wtedy Bronisław Opalko, ówczesny pełnomocnik rektora WSP ds. kultury studenckiej, zwrócił się do prorektora prof. Mirosława Niziurskiego z prośbą o pomoc w zgromadzeniu sprzętu muzycznego i wynajęciu piwnic domu studenckiego *Melodia*.

5 lutego 1980 roku zapadła decyzja o założeniu klubu studenckiego w DS *Melodia* przy ul. Śląskiej. trzy tygodnie później nastąpiło zaś *półotwarcie* klubu, z pierwszym zagranym wtedy koncertem. Podczas juwenaliów, 15 maja 1980 roku, ogłoszono konkurs na nazwę klubu. Zgłoszonych zostało aż 50 propozycji. Wygrał student matematyki Piotr Darmas, który zaproponował: *Wyższej Szkoły Pedagogicznej Akademicki Klub*. Pierwsze litery wyrazów dają słowo *WSPAK*. Tak jest do dziś.

Pierwszym kierownikiem *Wspaka* został Antoni Wit Chamera, konferansjer, absolwent historii WSP. Funkcję

sprawował do roku 1982. Bardzo dużo się wówczas w klubie działo. Bronisław Opalko założył zespół pod nazwą *Orkiestra do Użytku Wewnętrznego*, z którą jeździł na Festiwalu Muzyki Młodej Generacji do Sopotu. Była to, obok takich gwiazd jak *Republika* czy *Kombi*, czołowa grupa tego festiwalu (grali rock symfoniczny).

Na Festiwal Kultury Studenckiej do Katowic Bronisław Opalko przywiózł swój kabaret *Pigwa Show*, dzięki czemu *Wspak* zajął I miejsce. Wraz z nim przyjechali też Wojciech Reszczyński i Zbigniew Krajewski – założyciele *Teleexpressu*. Ci sami goście odwiedzili nieco później Kielce i klub studencki, o którym Wojciech Reszczyński powiedział na antenie TVP, że *jest taki klub w Polsce, gdzie się nie pali, nie pije i jest frekwencja*.

W roku 1982 Rada Uczelniana WSP zdecydowała o zmianie kierownika klubu. Została nim Teresa Wolczyk, absolwentka biologii WSP, pracująca wówczas w akademickim klubie Politechniki Świętokrzyskiej – *Pod Krechą*. Za nią do *Wspaka* przeszło kilka osób pracujących dotychczas w klubie Politechniki. Byli to studenci całym sercem oddani dziełu krzewienia kultury wśród kieleckich żaków.

Lata 80-te to dla klubu *Wspak* czas bujnego rozkwitu wszelkich działań kulturotwórczych, a dla całej braci studenckiej, okres bardzo spontanicznego i żywiołowego odbioru tejże kultury. Ludzie chętnie i licznie brali udział w imprezach organizowanych w klubie. Przychodzili na koncerty i recitale, przedstawienia i dyskoteki. Codziennie coś się działo, każdego wieczora we *Wspaku* rozbrzmiewała muzyka, w niej zaś królował jazz.

To tutaj zadebiutował *Stan'd'Art* – zespół jazzowy, w skład którego wchodził: Leszek Dziarek, Włodzimierz Kiniorski, Dariusz Galon i Andrzej Chochół. Zespół ten wygrał *Zaduszki Jazzowe* oraz *Festiwal Młodych Talentów Jazzowych*, *Jazz nad Odrą*, w którym nagrodą było nagranie płyty. Po każdej imprezie jazzowej, jaka odbyła się gdziekolwiek w Kielcach, ludzie szli „na poprawiny” do *Wspaka*. Tam trwała całonocna *Jam Session*.

Był jazz, była też muzyka elektroniczna. Grał ją zespół *EQ* w składzie: Andrzej Wolski – obecnie instruktor muzyczny w *Zameczku* przy ul. Słowackiego 23, Bogdan Olczyk – dzisiaj muzyk Filharmonii Świętokrzyskiej oraz Mariusz Kozak – obecny właściciel *Akademii Mody i Wdzięku*. *EQ*



Imprezy organizowane przez *Wspak* cieszą się dużym zainteresowaniem studentów. Tak było 10 kwietnia podczas dyskoteki.

w roku 1982 zdobył I miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Elektronicznej *Moogowisko* w Kielcach.

Z klubu wywodzą się dwa zespoły country: *Grube Dudy* z Ryszardem Pomorskim (wygrali oni *Piknik Country* w 1983 roku) oraz grupa *U ojca*. Punkrockowa kapela *Dom mody*, narodzona we *Wspaku*, wygrała natomiast jeden z rockowych festiwali w Jarocinie. W latach 90-tych, do klubu trafił zespół *Mafia* z Andrzejem Piasecznym. Pierwszą swoją płytę *Mafia* zadedykowała właśnie *Wspakowi*.

W klubie działał *Kabaret Studencki Nasz* – potem zmienił nazwę na *Zezik*. Artyści, którzy go tworzyli to: Jarosław Bukowski Foka – kolejny po Teresie Wolczyk kierownik klubu, Waldemar Włodarczyk i Marek Sarna. Był też teatr studencki dra Marka Świecy i zespoły wykonujące poezję śpiewaną; tu wspomnieć należy Marka Tercza. Odbływały się *Gieldy Piosenki Studenckiej* – jako eliminacje do festiwali piosenki Studenckiej w Krakowie. Jedną z nich wygrał Konrad Materna, który następnie w roku 1985 na festiwalu w Krakowie zajął I miejsce. Jolanta Kaczmarek zaś, ze swym *Biurem Matrymonialnym* zajęła IV miejsce w roku 1983.

Wspak zajmował bardzo dobrą pozycję wśród klubów studenckich w Polsce. W roku 1987, na Festiwalu Kultury Studenckiej w Katowicach nasz klub zajął I miejsce, przed *Stodolą*, *Jaszczurami* i *Hybrydami*. Zaistniał też na Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej *Fama* w Świnoujściu.

Klub był organizatorem wielu imprez cyklicznych, takich jak juwenalia, inauguracje kolejnych lat akademickich, otrzęsiny i obozy adaptacyjne. *Koncerty na daszku*, zainicjowane przez Teresę Wolczyk przetrwały do dziś. Odbływały się imprezy plenerowe, bale okolicznościowe na holach Politechniki, wynajmowano też do celów kulturalnych inne instytucje, nawet Teatr im. Stefana Żeromskiego.

Na terenie miasteczka przy ul. Śląskiej odbywały się liczne koncerty, projekcje na ścianie *Hotelu Asystenta* trudnych do zdobycia filmów, video projekcje koncertów muzycznych oraz płatne dyskoteki, by zebrane pieniądze przeznaczyć na tworzenie tzw. *ambitniejszej kultury*.

Kultura studencka kwitła, ludzie Ignęli do klubu, chcieli zrobić coś, w czym się zrealizują, co inni będą chcieli zobaczyć i czego chętnie posłuchają. Nie przeszkadzały im trudności. To właśnie tu, w Kielcach, Przemysław Gintrowski dał recital pt. *Raport z obłąkanego miasta* w całości, podczas gdy w innych miastach cenzura go okroiła.

Spora część studentów ze *Wspaka* pracowała jednocześnie w radiowęźle *Decybel I*. Po koncertach zapraszano tam gwiazdy i przeprowadzano z nimi wywiady.

Do *Wspaka* zapraszano bardzo często gości z zewnątrz. Bywali tu *Zespół Reprezentacyjny* z poezją Samuela Becketa, Marek Grechuta, Elżbieta Adamiak, Andrzej Poniedziałski, Krzysztof Daukszewicz, Elżbieta Wojnowska, Krzysztof Ścierański i Krzesimir Dębski, Jerzy Filar. Bywało *Stare Dobre Małżeństwo* i *Wolna Grupa Bukowina*. Bywały też teatry z innych klubów studenckich.

Wspak XXI wieku to środowisko, w którym klub studencki. Działa wedle potrzeb pojawiających się z dnia na dzień. Ma radę programową, która decyduje o cyklicznych imprezach. Są to m.in. dyskoteki, odbywające się w środy lub czwartki. Klub wynajmowany jest często na imprezy wydziałowe oraz organizowane przez Uczelnianą Radę Samorządu Studenckiego AŚ.

Często odbywają się koncerty i spotkania z poezją. 16 marca b.r. odbył się koncert pt. *Caly ten rock*, zaś 26 marca miał miejsce *Wieczór przy świecach i kawie* – czyli spotkanie z poezją. Ponadto w piwnicach klubu odbywają się próby zespołów muzycznych. Przy *Wspaku* działa sekcja tenisowa i teatr studencki *Alter ego*, (będzie reaktywowany od maja). Klub angażuje się co roku w organizację juwenaliów. Na dzień dzisiejszy wiadomo, że w tym roku wystąpią grupy *Agressiva 69* oraz *ANKH*, który da koncert „na daszku”.

Kierownikiem Klubu Studenckiego *Wspak* od stycznia b.r. jest Anna Tłuszcz, która robi co może, by kultura studencka nie była tylko pustym hasłem. Niestety, jeden człowiek wiele nie zdziała. Tu potrzebnych jest o wiele więcej rąk do pracy, a może inaczej, więcej oczu do patrzenia i uszu do słuchania...

Joanna Strączek

Debiuty literackie

Jakub Janik

* * *

nabrałem się na zachód słońca
pomarańczowy blask impresji
nabrałem wody w usta
i utonałem w chwili widzenia
darmozjad wieczór połknął
kromkę z psiego spaceru
szary kształt słowa „do widzenia”
zniknął w drzwiach klatki
schodowej

nabrałem się na żart
prostej komedii nadziei
tylko nie mogłem pęknąć
ze śmiechu

(15.06.2000)

* * *

zgrzeszyłem – myślą
wystarczy na wieki
szukam odkupienia w tobie
– dajesz jedynie pokusę
by zostawić sumienie
być człowiekiem
zaprawdę powiadam ci
jestem nim
i zostanę po koniec
daj rozgrzeszenie
z marzeń niespełnionych...
myśli wzniosłych...
ze mnie...

(09.04.2001)

Literatura wyrasta z potrzeby zwierzeń



Gospodarz spotkania prof. dr hab. Jan Paclawski (z prawej)
z gościem Wiesławem Myśliwskim.

O przyjeździe Wiesława Myśliwskiego do Kielc na spotkanie autorskie z czytelnikami jego książek zdecydowały przynajmniej dwa powody: pochodzenie z regionu świętokrzyskiego i niedawny jubileusz 70-tych urodzin. 9 kwietnia pisarz spotkał się najpierw w auli Wydziału Humanistycznego przy ul. Leśnej 16 ze studentami polonistyki, a następnie w Domu Środowisk Twórczych z mieszkańcami miasta.

Wiesław Myśliwski urodził się 25 marca 1932 roku w Dwikozach koło Sandomierza. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Dwikozach i Starachowicach, gimnazjum skończył w Sandomierzu. Chciał zostać budowniczym statków, co miały mu umożliwić studia na Politechnice Gdańskiej. Po zdanych egzaminach, z braku miejsc, nie został przyjęty. Zmienił więc zupełnie plany życiowe i podjął studia polonistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po uzyskaniu dyplomu pracował w Wydawnictwie Ludowym, najpierw jako redaktor, a potem wieloletni dyrektor.

W swoim pisarskim dorobku Myśliwski ma cztery powieści: „Nagi sad”, „Pałac”, „Kamień na kamieniu” i „Widnokrąg”. Ta trzecia – „Kamień

na kamieniu” jest najlepszą – jak twierdzi prof. Jan Paclawski – epopeją o wsi od czasów Reymonta.

Myśliwski jest też autorem czterech dramatów: „Złodziej”, „Klucznik”, „Drzewo”, „Requiem dla gospodyni”. – Jest to pisarz-filozof, który wprowadził wieś do ogólnej kultury – przedstawiał go na spotkaniu ze studentami prof. J. Paclawski. – Sam jest połowicznie związany z wsią. Jego ojciec skończył szkołę średnią i przed wojną pracował jako robotnik w Starachowicach. „Widnokrąg” łączy to spojrzenie wstecz, ku wsi, z przyszłością inteligencką.

Sam autor nie chciał zbyt dużo mówić o sobie. Przekornie rozpoczął od stwierdzenia, że pisarz nie ma nic do powiedzenia poza tym, że napisał książkę lub kilka książek. Okazało się jednak, że ma dużo do powiedzenia.

– Ja nie jestem pisarzem,

ja nim bywam – mówił. – Piszę rzadko, wtedy, kiedy wydaje mi się, że mam coś do napisania. Przerwa między jedną książką a drugą trwa u mnie zawsze parę lat. Mówiąc prawdę, ja nie lubię pisać. To nie jest wcale przyjemne zajęcie. O wiele lepiej jest normalnie żyć. W prze-

rwach między pisaniem nie mam poczucia, że jestem pisarzem, tylko normalnym człowiekiem, który normalnie przeżywa płynące dni i uprawia normalne zajęcia: reperuje, naprawiam, coś przestawiam w domu.

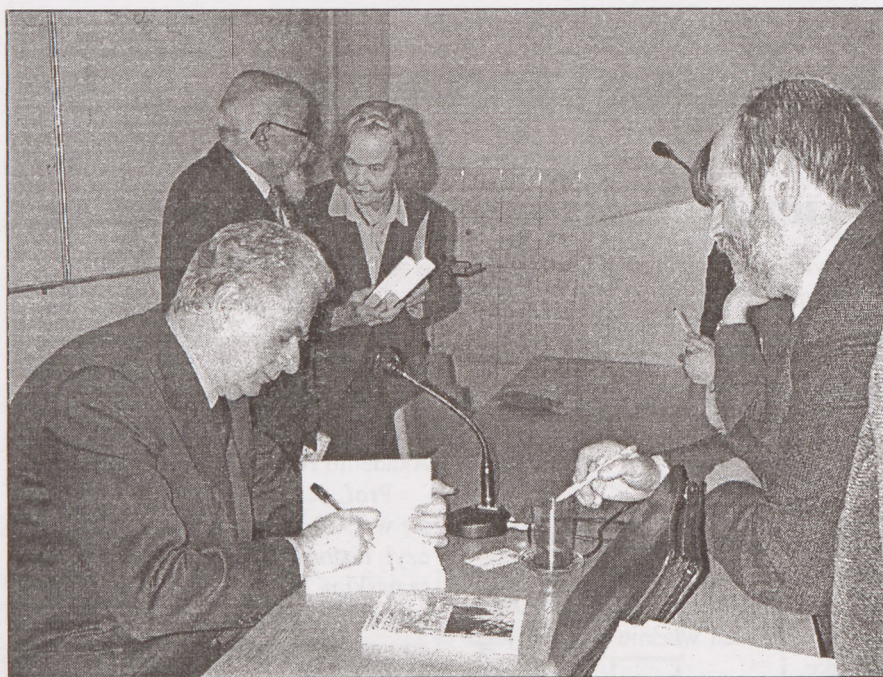
– Wychodzę z założenia, że ideałem pisarstwa byłoby napisać jedną książkę w życiu, w której można by zawrzeć wszystko, co ma się do powiedzenia. I powinno się po tej książce umrzeć, żeby nie zanudzać ludzi rozpisywaniem wciąż tego samego na wiele książek. Ale ponieważ to jest tylko ideał niemożliwy do spełnienia, to od czasu do czasu, raz na ileś lat, kiedy się moja wewnętrzna pustka czymś tam wypełni, siadam i piszę.

– Chociaż brzmi to absurdalnie, a przynajmniej humorystycznie, ja nie lubię pisać. Mnie pisanie męczy. Piszę bardzo wolno. Jeśli mi się uda napisać stronę na dzień, to jestem szczęśliwy. Jeśli mi się chce napisać więcej niż stronę, to na tej stronie przerywam pisanie. Bo taka łatwość jest niepokojąca. Wydaje mi się, że ta łatwość jest objawem tego, że ja do czegoś nie docieram, że to, co chciałem napisać, widocznie jest dla mnie niedostępne, że ja – mówiąc kolokwialnie – ślizgam się po powierzchni jakiegoś kawałka rzeczywistości.

– Natomiast, kiedy mojemu pisaniu towarzyszy bezradność, poczucie niemożności, kiedy ja się męczę nad zdaniem, to – w moim przekonaniu – męczę się nie dlatego, że nie potrafię napisać tego zdania, tylko dlatego, że wtedy czegoś dotykam, do czegoś dochodzę, coś w tym zdaniu nowego odkrywam. Ten mój trud, ta bezradność jest właśnie objawem tego, że

przekraczam jakąś granicę poznania.

– I ten trud sam sobie zadaję, ponieważ bez trudu nic nie ma. Ponieważ na ogół sądzi się, że pisarz pisze, bo wie, bo zna coś, zna rzeczywistość, przeżył ją, nagromadziło się w nim mnóstwo sytuacji, zdarzeń, postaci, że jest cały przepelniony jak balon i wtedy z tego pisze. Otóż nie. Piszę, bo nie wiem. Pisanie jest procesem poznawania rzeczywistości, docierania



Dedykacja autora będzie cenną pamiątką spotkania.

do niej, próbą przedarcia się przez jakąś barierę poznawczą. A przede wszystkim jest próbą poznania samego siebie.

– Nigdy bym nie znał samego siebie, gdybym nie pisał. Dlatego, że jeśli człowiek opisuje świat, to opisuje go przez pryzmat własny, przez swój osobisty ogląd, swoje osobiste doświadczenie, swoją osobistą wrażliwość. Nie ma innej możliwości. Każda książka, o czymkolwiek by była, o najbardziej zewnętrznym nawet świecie, jest w gruncie rzeczy projekcją własnego świata wewnętrznego. Ja nie wierzę w tzw. obiektywizm w sztuce, a zwłaszcza w literaturze, ponieważ pisarz jest i podmiotem poznawania świata, i podmiotem przelewania tego świata na poszczególne zdania.

– Pisanie jest dla mnie o tyle trudne, a nawet okrutne, że muszę grzebać w sobie, że muszę zaglądać w różne swoje zakamarki i przyznawać się przed samym sobą do wielu rzeczy, do których – gdybym nie pisał – nie musiałbym się przyznawać. Muszę rzeczywistość, którą opisuję, ludzi, sytuacje, sprawdzać poprzez siebie. Sprawdzam na ile ja potrafiłbym być kimś takim, kogo wymyślam w swojej powieści, jak ja bym się zachował w takiej sytuacji, jaką stwarzam bohaterowi, co ja bym powiedział, jakiego bym dokonał wyboru. Dlatego mówię zawsze, że

akt twórczy jest aktem okrutnym,

że w wielu przypadkach ma on dla piszących bardzo poważne konsekwencje – tej konieczności wydrapywania z siebie tego, co chcemy pokazać w przedstawianym świecie.

– Jeśli pisałbym powieść o Hitlerze albo o Stalinie (choćby tego nigdy nie podejmę), to nie ma innej rady, jeśli miałaby to być powieść niepropagandowa, nieagitacyjna i nieideologiczna, musiałbym utożsamić się z tą postacią, żeby ona stała się prawdziwa. Musiałbym sprawdzić na sobie, na co mnie w konfrontacji z tą postacią stać. Czy we mnie jako człowieku nie ma tych samych cech, tylko gdzieś są ukryte, zasklepione i nie znalazły nigdy możliwości ujawnienia się? W przeciwnym wypadku nie ma sensu pisać. Mogą o tych postaciach pisać historycy, dziennikarze, ideolodzy. W sztuce jest zupełnie coś innego. Gdybym o którejś z tych postaci pisał, musiałbym się zastanowić, jaka ona jest nie z punktu widzenia prawdy historycznej, nie szczęście, jakie zadała ludzkości, ale z punktu widzenia człowieczeństwa. Jaki w tej postaci był rodzaj człowieczeństwa? Co właściwie ujawniło się z tej ogromnej skali człowieczeństwa w jednej czy drugiej postaci? Bo to byli przecież też ludzie.

– Dałem te ekstremalne przykłady z całą premedytacją, żeby pokazać,

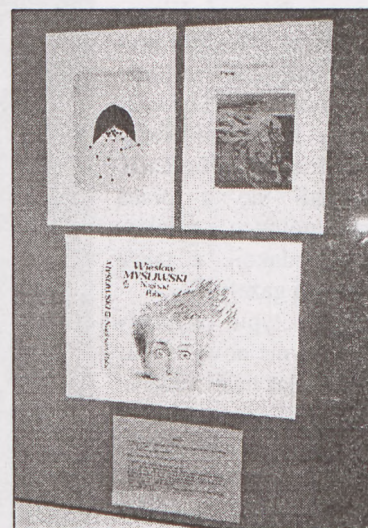
jakim eksperymentem na sobie samym jest pisanie i dlaczego ono powoduje w pisarzu nawet zmiany psychiczne. Piszę dlatego, że wydaje mi się, iż od czasu do czasu gromadzi się we mnie jakieś doświadczenie, jakieś przymieszenie, które mnie niepokoją, dręczą, dla których

muszę znaleźć jakieś ujście

i którymi chciałbym się podzielić z kimś innym, a więc z czytelnikiem. Literatura jest dla mnie rodzajem rozmowy z kimś drugim. Ja nie wiem z kim, bo nie wiem, kto tę propozycję rozmowy przyjmie, kto do tej książki zajrzy. Ale zakładam, że ktoś zajrzy i w ten sposób zadośćuczyni własnej potrzebie dialogu z drugim człowiekiem. Że ten ktoś drugi, wypełniając tę książkę – moją propozycję – swoimi doświadczeniami, swoim życiem, wrażliwością, myślami, nie tylko uzupełni ją, ale nada jej pełny kształt.

– Sądzę, że książka napisana przez pisarza nie jest jeszcze pełną książką. Staje się nią, kiedy ktoś drugi uczyni tej książce swoich doświadczeń, wyobraźni, myśli. Dopiero w tym połączeniu pisarz-czytelnik książka osiąga swoją pełnię. A ponieważ każdy człowiek, kimkolwiek jest, chce się zwięrzyć, z tej potrzeby wyrasta literatura. To jest ten radosny aspekt literatury, że wyrasta ona nie z tego, że ktoś umie pisać, tylko z tej potrzeby, że my jako ludzie chcemy się opowiedzieć. To – moim zdaniem – jest gwarancją, że literatura będzie miała sens i będzie istnieć do końca świata.

Jolanta Kępa-Mętrak



Spotkaniu autorskiemu towarzyszyła wystawa w Bibliotece Głównej AŚ.

Nowi Profesorowie AŚ

STEFAN IWANIAK

W Instytucie Historii Uczelni w Kielcach wykłada od ponad 30 lat. Wcześniej pracował m.in. w tutejszym archiwum KW PZPR.

Urodził się w 1933 r. w Wysokiem Mazowieckiem. Pracę doktorską napisał o reformie rolnej w woj. kieleckim. Habilitację obronił w Akademii Nauk Społecznych KC PZPR. Pisał wówczas o migracji chłopów kieleckich. Opublikował m.in. 4 książki i ponad 70 artykułów.

Lubi sport i ruch. W czasach studenckich zarabiał na życie kopaniem studni.

WOJCIECH IWAŃCZAK

Związany z Instytutem Historii AŚ (wcześniej WSP) od 20. lat. Pracuje w Zakładzie Historii Średniowiecznej.

Urodził się w 1948 roku we Wrocławiu, wychowywał w Warszawie. Dorosłe życie związał z Kielcami.

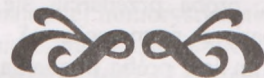
Szczególnie interesuje go średniowieczna Europa Środkowa, głównie kultura i stosunki społeczne Czech. Prof. W. Iwańczak jest też przewodniczącym komisji dziejów Czech i stosunków polsko-czeskich PAN. Ostatnio w Czechach właśnie wydano jego książkę.

Poza pracą zawodową uprawia m.in. żeglarsko i tenis, włada kilkoma językami: czeskim, angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, łaciną i rosyjskim. Lubi czytać dobre kryminały i dramaty.

RYSZARD WACŁAW WOŁOSZYŃSKI

W Akademii Świętokrzyskiej (w filii w Piotrkowie Trybunalskim) wykłada od 1991 roku. Trzecią kadencję pełni funkcję przewodniczącego Rady Naukowej Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

Prof. R. W. Wołoszyński urodził się w 1930 roku w Katowicach. Ukończył historię na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się historią oświaty i problematyką międzynarodowych powiązań nauki polskiej w epoce oświecenia.



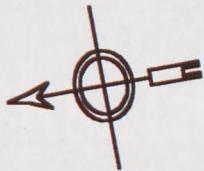
PRZYSZLI DZIENNIKARZE

W numerze 297 „Życia Warszawy” ukazało się zdjęcie studentów bibliotekoznawstwa (specjalność dziennikarska) zatytułowane „Patrzyli nam na ręce. Czy będą u nas pracować?”, opatrzone podpisem: „Wczoraj gośćmi ŻW byli studenci Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Zapoznali się z pracą poszczególnych działów naszej redakcji, a także produkcją gazety.”.

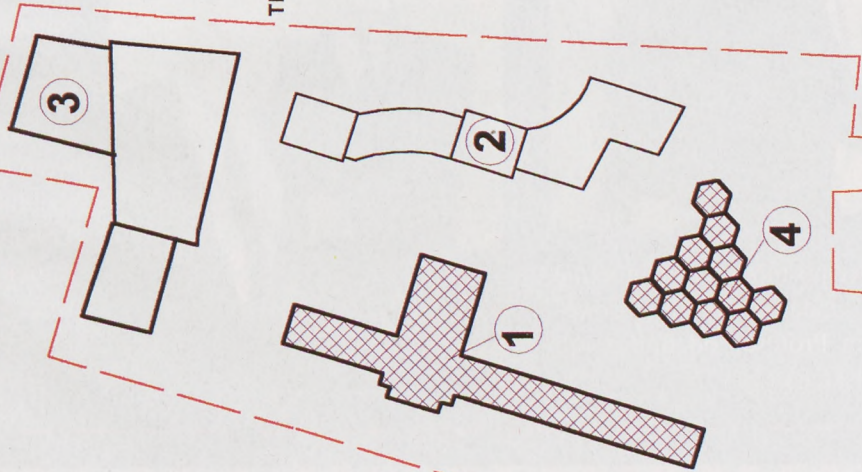
Tego typu wyjazdy nie są czymś nowym. Już od wielu lat nasi studenci odbywają wycieczki edukacyjne przewidziane programem studiów. Po raz pierwszy jednak informacja na ten temat ukazała się w warszawskiej gazecie.



Kto z nich po skończeniu studiów rozpocznie karierę dziennikarską?



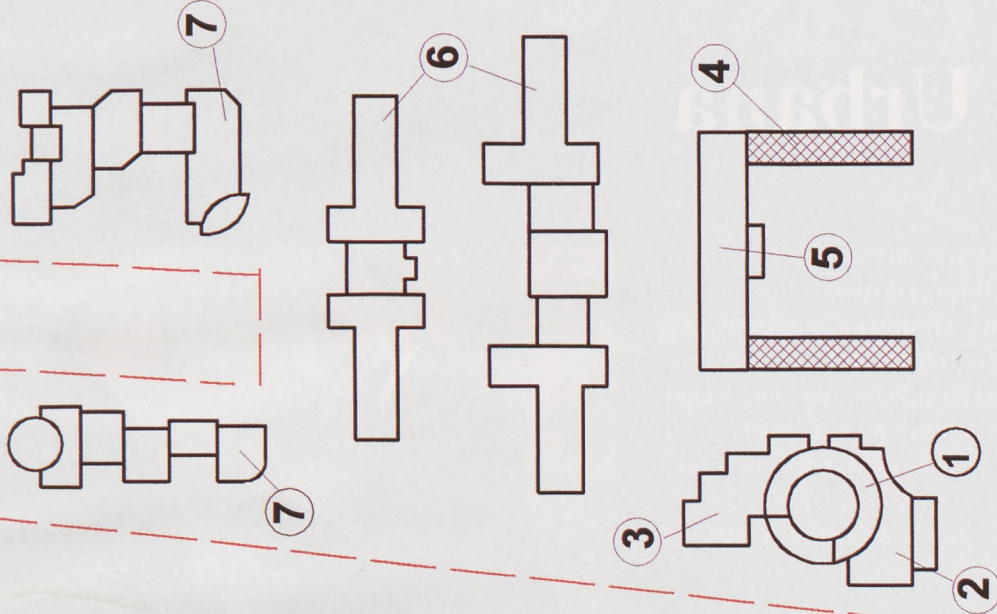
TEREN "A"



TERENY PRYWATNE

TEREN
EXBUDU"SKANSKA"

TEREN "B"



TEREN "A" Pow. 5.33 ha

1. WYDZIAŁ MAT. PRZYRODNICZY
Pow. użytkowa 14500 m²
Kubatura 58000 m³
2. WYDZIAŁ CHEMII
Pow. użytkowa 2600 m²
Kubatura 12000 m³
3. STUDIUM WF
Pow. użytk. 6100 m²
Kubatura 35000 m³
4. BUDYNEK "F"
Pow. użytk. 800 m²
Kubatura 3500 m³

TEREN "B" Pow. 16.67 ha

1. REKTORAT
Pow. użytkowa 1800 m²
Kubatura 7200 m³
2. BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Pow. użytkowa 10000 m²
Kubatura 32000 m³
3. STUDENCKIE CENTRUM KULT.
Pow. użytkowa 1500 m²
Kubatura 7500 m³
4. WZIA - POLITOLOGIA
Pow. użytkowa 8500 m²
Kubatura 18000 m³
5. WZIA - BUDYNEK GŁÓWNY
Pow. użytkowa 4500 m²
Kubatura 18000 m³
6. WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY
Pow. użytkowa 9000 m²
Kubatura 36000 m³
7. WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY
Pow. użytkowa 9500 m²
Kubatura 38000 m³

PROJEKTOWANA DROGA DWUPASMOWA - UL. ŚWIĘTOKRZYSKA

PLANOWANA GRANICA TERENÓW AŚ

KIERUNEK DO UL. MANIFESTU LIPCOWEGO

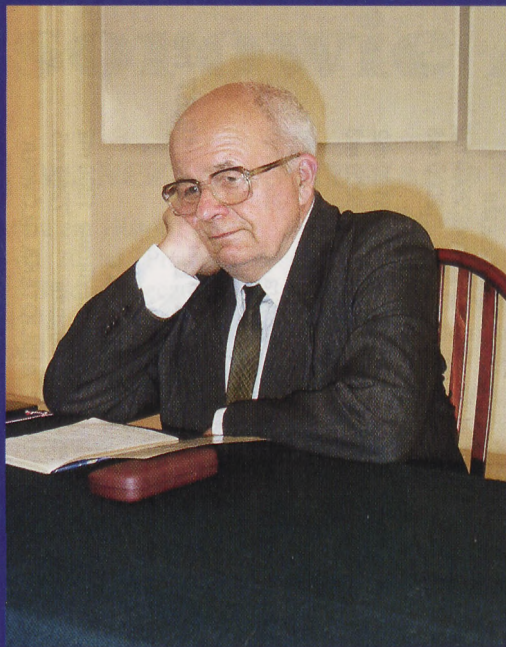
18 kwietnia w auli przy ul. Żeromskiego 5 odbyło się spotkanie z okazji 30-lecia pracy prof. dr. hab. Wacława Urbana w Akademii Świętokrzyskiej. Organizatorami uroczystości były: Instytut Historii i Biblioteka Główna AŚ oraz Kieleckie Towarzystwo Naukowe.

Profesora Jubileusz Wacława Urbana

Ta niecodzienna okazja zainspirowała pracowników Instytutu Historii i Biblioteki Głównej do przygotowania publikacji Profesora Wacława Urbana - historyka, publicysty, poety. „Wydawnictwo, upamiętniające trzydziestolecie pracy Profesora Wacława Urbana w kieleckiej uczelni, obrazuje wkład Profesora w jej rozwój, a także kształtowanie życia naukowego oraz kulturalnego w Kielcach i regionie świętokrzyskim.” - czytamy we wstępie tego bibliofilskiego wydania (nakład 300 egz. ręcznie numerowanych). Książka została wręczona Jubilatowi przez prof. Wiesława Cabana i dr. Henryka Suchojada (1).



Kieleckie Towarzystwo Naukowe postanowiło upamiętnić działalność prof. Wacława Urbana nadaniem mu honorowego członkostwa. Stosowny dyplom Profesor odebrał z rąk Prezesa KTN prof. Adama Massalskiego (2).



Fot. S. Chałupczak



Uroczystości towarzyszyły liczne wystąpienia organizatorów i zaproszonych gości. Nie szczędzili oni słów pochwał i gratulacji Jubilatowi. Zebrani mieli okazję obejrzyć wystawę o kieleckim okresie działalności prof. W. Urbana i snuć wspomnienia przy lampce wina.

Ewa Pawelec

Redaguje kolegium:

Jolanta Kępa-Mętrak - *redaktor naczelny*, Ewa Pawelec - *sekretarz redakcji*, Stanisław Chałupczak - *redaktor techniczny*
Tomasz Chrzastek, Alicja Giermakowska, Renata Piasecka - *członkowie kolegium redakcyjnego*

Skład: Redakcja. Druk: Poligrafia Akademii Świętokrzyskiej, Poligrafia S.A.

Adres redakcji: Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, ul. Leśna 16

<http://www.pu.kielce.pl/ibib>, e-mail: ibib@pu.kielce.pl

Nr 2 (33) KWIECIEŃ-MAJ-CZERWIEC 2002

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.